Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 7 (806) Rzeszów, wtorek 8 stycznia 1952 r. Wyd. A Cena 15 gr

Wyjazd delegacji polskiej do Berlina

WARSZAWA. Dnia 6. I. rb. opuściła Warszawę delegacja Polska, udając się do Berlina, w celu zawarcia konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na czele delegacji polskiej stoi podsekretarz stanu w Min. Szkolnictwa Wyższego, inż. Henryk Golański.

Delegację żegnali przedstawiciele ministerstw: Spraw Zagranicznych, Kultury i Sztuki, Oświaty, Szkolnictwa Wyższego oraz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na dworcu byli obecni: szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Aenne Kundermann oraz radca ambasady Wyschka.

* * *

Na Dworcu Wschodnim w Berlinie delegację polską witali w imieniu przewodniczącego Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki — Holtzhauera — wiceprzewodnicząca Komisji — Maria Remtmeister, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Urzędu Informacji NRD, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — Wloch, oraz przedstawiciele polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie z radcą ambasady Chanachowiczem na czele.

Zmiana flagi państwowej Białoruskiej SRR

MOSKWA. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR zmieniono zostaje flaga państwowa republiki białoruskiej. Nowa flaga koloru czerwono-zielonego posiadać będzie w lewym rogu u góry emblemat — sierp i młot, a nad nimi złotą gwiazdę. Z lewej strony flagi przy drzewcu znajdować się będzie podłużny pas z białoruskim ornamentem narodowym koloru białego na czerwonym tle.

Czynem produkcyjnym klasa robotnicza całego kraju czci 10-lecie powstania PPR

WARSZAWA. Szerokim echem odbiła się wśród mas pracujących całego kraju uchwała Biura Politycznego KC PZPR w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej. Rocznicę tę robotnicy postanawiają uczcić czynem.

Szereg konkretnych zobowiązań podjęli robotnicy ZPB im. Sefana Okrzei w Łodzi, którzy przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego tkacza prządki i zespołu, wzywając jednocześnie wszystkich włókniarzy całej Polski włączenia się do szlachetnej rywalizacji o te zaszczytne tytuły.

Postanowienia robotników ZPB im. Okrzei zmierzają do dalszego podnoszenia wydajności pracy i jakości produkcji. M. in. przodująca tkaczka Zofia Danecka, która pracuje w swoim zawodzie od 40 lat, zobowiązała się wykonać plan produkcyjny I kwartału rb. w 103 proc. oraz zmniejszyć ilość błędów o 2 proc.

Metalowcy zakładów im. Stalina w Poznaniu omówili na zebraniach oddziałowych uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Załoga jednego z oddziałów postanowiła wykuć ponad plan z odpadków 3.000 sztuk wkładek do mażnic oraz wykonać wiele ponadplanowych części do parowozów. Cenne zobowiązania podjęli również robotnicy innego oddziału m. in. w tym dziale wysokowykwalifikowani specjaliści przeszkolą 34 robotników na pełnowartościowych fachowców. W kołtarni wyróżniły się brygady Rychlika, Wierzcholskiego i Wytyka, które postanowiły wykonać ponad plan m. in. 5 pomostów do parowozów, 5 pomostów pod budki, pomielnik do parowozu, 2 tzw. otuliny do parowozu.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu. Niezależnie od zobowiązań zespołowych, dzięki którym uzyskana zostanie powszechna ponadplanowa produkcja oraz skrócony czas remontu maszyn, robotnicy zgłosili liczne zobowiązania indywidualne. Np. przodujący tokarz ZMP-owiec Henryk Dudziński, uzyskujący średnio 135 proc. normy, postanowił oto czyć swą maszynę socjalistyczną opieką, tak, aby mógł przepracować na niej najbliższe 4 miesiące bez żadnej awarii. Wielu tokarzy WSM postanowiło uzyskiwać wysokie przekroczenia norm. M. in. ZMP-owiec Edmund Góral postanowił wykonywać swoją normę w 141 proc., zamiast jak dotąd w 126 proc.

List włókniarzy radzieckich do załogi PZPB w Andrychowie

WARSZAWA. Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, prowadzą ożywioną korespondencję z załogą Krasnocholmskiego Kombinatu w Moskwie. Kombinat ten jest jednym z przodujących zakładów włókienniczych w Związku Radzieckim. W tych zakładach opracował swą wspaniałą metodę znany nowator — Czutkich.

Ostatnio włókniarze z Andrychowa otrzymali od radzieckich towarzyszy list, w którym opisują oni swe osiągnięcia produkcyjne.

Szczególnie wielkie sukcesy osiągnęli radzieccy włókniarze we współzawodnictwie o wszechstronną oszczędność, o obniżkę kosztów własnych produkcji. M. in. załoga tkalni obniżyła tylko w ciągu sierpnia i września ub. roku koszty produkcji o ok. 100 tys. rubli. Brygada przędzalników Naryszkinej zaoszczędziła w sierpniu ub. r. 3.543 ruble, a brygada Fiedotkina — 3.402 ruble.

Bardzo wielu robotników wykonało przedterminowo roczny plan, a m. in. tkaczki: Zakrodina, Sokołowa, i Koływagina, wykonały swe roczne zadania już 12 października. Produkują one wyłącznie najwyższe gatunki tkanin. 132 brygady zdobyły honorowy tytuł „Brygada najwyższej jakości".

„Robotnicy nasi nie tylko owocnie pracują w zakładzie, lecz i umiejętnie organizują swój odpoczynek po pracy — piszą radzieccy włókniarze. — Posiadamy klub, w którym istnieją koła śpiewacze, dramatyczne, chór, zespół taneczny, muzyczny, kółko fotograficzne, kółko kroju i szycia".

W zakończeniu listu czytamy: „Robotnicy i robotnice, inżynierowie, technicy i urzędnicy, przesyłają Wam gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia w życiu osobistym oraz sukcesów w pracy. Życzymy Wam, drodzy towarzysze, nowych osiągnięć produkcyjnych w walce o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w waszym kraju".

W imieniu załogi podpisali list: przewodniczący rady zakładowej N. Komiszerow i tkacze-stachanowcy: O. Zabrodina i A. Dimanowa.

Wzmożoną pracą wita młodzież Śląska trzeci rok planu 6-letniego

KATOWICE. Młodzieżowe brygady, zatrudnione we wszystkich niemal sektorach gospodarki narodowej na Śląsku, z zapałem i entuzjazmem uczestniczą w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, odnosząc poważne sukcesy w walce o zwiększenie wydajności pracy.

Znacznymi osiągnięciami w przyśpieszeniu tempa produkcji szczycą się ZMP-owcy z Górnośląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu. Stosując szeroko zasady pracy zespołowej przodują oni wśród innych załóg robotniczych. Młodzi robotnicy, którzy zamaldowali o wykonaniu z wysoką nadwyżką zadań produkcyjnych na rok 1951, z entuzjazmem przystąpili do realizacji zwiększonych zadań trzeciego roku planu 6-letniego.

Młodzieżowcy z Bytomia stosują na szeroką skalę metodę kompleksowego oszczędzania. Wzorując się na doświadczeniach towarzyszy ze Związku Radzieckiego, młodzieżowcy GZPO wygospodarowali w grudniu ub. roku 20 tysięcy metrów nici i 38 sztuk igieł maszynowych. W ostatnim kwartale ub. roku wykonali oni dodatkową produkcję wartości przeszło 480 tysięcy złotych.

USA brutalnie łamie zobowiązania wobec Węgier

BUDAPESZT. 5 stycznia br. poseł Węgierskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie przekazał Departamentowi USA notę następującej treści:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że motywacja amerykańska, zgodnie z którą konsulaty zamknięte zostały dlatego, ponieważ rząd węgierski nie zezwolił pracownikom poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie odwiedzić lotników amerykańskich aresztowanych na Węgrzech za nielegalne przekroczenie granicy i naruszył tym samym prawa zapewnione rzekomo amerykańskim urzędnikom konsularnym przez praktykę międzynarodową — jest pozbawionym wszelkich podstaw wymysłem.

Umowy międzynarodowe zapewniają pracownikom konsularnym prawo obrony interesów obywateli swoich krajów, lecz ani istniejące układy pomiędzy USA a Węgrami, ani prawo międzynarodowe nie znają takich przepisów, które zobowiązywałyby rząd suwerennego państwa do tego, aby zezwalał na swobodne kontaktowanie się pracownikom poselstwa Stanów Zjednoczonych z wojskowymi amerykańskimi, aresztowanymi przez władze wojskowe za nielegalne przekroczenie granicy.

Ten całkowicie zmyślony „argument" sekretarza stanu USA jest po prostu pretekstem do ponownego zamknięcia węgierskich konsulatów w Nowym Jorku i Cleveland oraz złamania zobowiązań przyjętych w kwietniu 1951 roku.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że przez zamknięcie konsulatów w Nowym Jorku i Cleveland rząd USA jawnie i brutalnie złamał wzięte na siebie zobowiązania wobec Węgierskiej Republiki Ludowej. Toteż rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny protestuje przeciw zamknięciu konsulatów oraz przeciwko związanej z tym samowolnej, bezprawnej i ignorującej podstawowe zasady stosunków międzynarodowych działalności urzędu Stanów Zjednoczonych.

Zbrodniarze z amerykańskiej szkoły szpiegów i dywersantów odpowiadają przed sądem

WARSZAWA. Przed Rejonowym sądem Wojskowym w Warszawie toczył się w dniu 7 bm proces przeciwko zdrajcom narodu polskiego, szpiegom nasłanym do Polski przez wywiad amerykański: Tadeuszowi Głuchowskiemu, Wacławowi Korwelowi, Eugeniuszowi Falkusowi, Edwardowi Długoszowi i Ryszardowi Kuzubskiemu.

Osk. Długosz przyznał się do wszystkich przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia. Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po powrocie do kraju z korpusu Andersa, wstąpił do mikołajczykowskiego PSL. Oskarżony stwierdza, że program PSL odpowiadał jego poglądom politycznym. W roku 1949 oskarżony zbiegł z kraju i, początkowo przebywał w obozie IRO w Salzburgu — kierowanym przez Amerykanów i Anglików. Oskarżony zeznaje, że po przybyciu do obozu był szczegółowo wypytywany przez Amerykanów o wiadomości gospodarcze, polityczne i wojskowe. Wojskowe wiadomości dotyczyły rozmieszczenia jednostek, uzbrojenia itp.

„Do wywiadu — zeznaje oskarżony — zwerbowany zostałem w początkach stycznia 1950 r przez niejakiego „Karola".

W wywiadzie amerykańskim otrzymał osk. Długosz ps. „Kronikarz".

Agenci siatki „Karola" zbierali wg. wyjaśnień oskarżonego materiały wywiadowcze o charakterze politycznym, gospodarczym i wojskowym. Szkolenie agentów odbywało się w specjalnej szkole wywiadowczej koło Frankfurtu. Szkoła ta kierowana była przez Amerykanów. Agenci szkoleni byli przede wszystkim w obsługiwaniu radiostacji, posługiwaniu się szyfrem, atramentem „sympatycznym" oraz mikrofilmem. Szkolenie obejmuje także kurs spadochronowy i wszelkie prace związane ze szpiegostwem.

Oskarżony wyjaśnia, że po raz pierwszy usiłował przedostać się do kraju w czerwcu 1951 r., mając za zadanie zmontować na terenie Polski wywiadowcze „punkty informacyjne". „W związku z tą akcją — mówi oskarżony — dostałem pieniądze na koszty podróży w walucie polskiej i czeskiej, dostałem mikrofilm— pocztę w mikrofilmie". Oświadcza on następnie, że otrzymał również broń dla przeprowadzania aktów terrorystycznych.

Następny z oskarżonych — Falkus również przyznaje się, że został zwerbowany przez amerykański wywiad. Z kraju zbiegł z początkiem marca 1950 r. rzekomym powodem ucieczki — jak podaje oskarżony — był fakt, że rozbił wóz będąc szoferem prezydium Woj. RN w Opolu. Przedostawszy się do Berlina Zachodniego, skierowany został przez tzw. magistrat zachodnio-berliński do IRO. W IRO

(Ciąg dalszy na str 2)

Samoloty amerykańskie wtargnęły do obszaru powietrznego Chin

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Antungu:

W ostatnich dniach grudnia 1951 r. samoloty amerykańskie kilkakrotnie wtargnęły do obszaru powietrznego Chin Północno-Wschodnich, bombardując i ostrzeliwując poszczególne miejscowości.

Dnia 26 grudnia o godzinie 18-tej samolot amerykański pojawił się nad Taunkou, zrzucając bombę oświetlającą. Następnie samolot ten przeleciał nad Pejczingtse zrzucając 4 bomby burzące z obu stron szosy. Jedna bomba spadła nad Kuoczia tun w odległości 3 klm od Pejczingtse. 8 osób w tym 3 kobiety odniosły rany, pięć domów zostało zniszczonych.

31 grudnia ub roku samolot nieprzyjacielski zrzucił bombę i ostrzeliwał z broni pokładowej miejscowość położoną w odległości 2 km na wschód od Taunkou. W tym samym dniu samolot amerykański pojawił się nad Takuszanem i zrzucił bombę na zachód od tej miejscowości wskutek wybuchu bomby 5 osób odniosło rany, zniszczonych zostało 14 domów.

Tarcia anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie

LONDYN. Pismo angielskie „Truth" krytykuje stanowisko USA wobec roszczeń angielskich do nafty irańskiej. Pismo wyraża się również z niezadowoleniem o stanowisku USA wobec konfliktu anglo-egipskiego. Stwierdza ono, że różne instytucje amerykańskie lub organizacje, w których wodzą rej Amerykanie, jak np. administracja do spraw wykonania 4 punktu programu Trumana i Międzynarodowy Bank Odbudowy, starają się opanować gospodarkę egipską. Pismo charakteryzuje stosunki anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie jako „Tajną wojnę między sojusznikami".

Zbliża się chwila uruchomienia Kanału Wołga-Don

OSKWA. Już wkrótce nastąpi uruchomienie wielkiej arterii komunikacyjnej — Kanału Wołga-Don, pierwszego obiektu gigantycznego budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Już w lutym br. przystąpi się do napełniania licznych rezerwuarów wodnych znajdujących się wzdłuż trasy Kanału. Prace ziemne i betoniarskie dobiegają końca. W szybkim tempie posuwa się montaż urządzeń hydrotechnicznych i energetycznych. Prace trwają dniem i nocą. Wzdłuż trasy Kanału buduje się szereg portów pasażerskich oraz przystani.

Wiosną br. popłyną trasą Kanału Wołżańsko-Dońskiego pierwsze statki pasażerskie i towarowe. Moskwa stanie się portem 5 mórz, do którego zawijać będą statki z Morza Bałtyckiego, Białego, Azowskiego, Czarnego i Kaspijskiego.

Protesty robotników Austrii przeciwko faworyzowaniu przywódcy faszystowskiego

WIEDEN. W Wiedniu i całej Austrii odbyły się w poniedziałek krótkotrwałe strajki i masowe wiece robotnicze na znak protestu przeciwko decyzji austriackiego trybunału administracyjnego o zwrocie mienia księcia Starhemberga b. przywódcy faszystowskiej „heimwehry" kasta austriackiej klasy robotniczej przebywającego obecnie w Argentynie. Na mocy tej decyzji Starhemberg ma otrzymać z powrotem swe domy, majątki ziemskie i inne nieruchomości, a ponadto — „kompensatę" w wysokości 250 tysięcy szylingów za użytkowanie swego mienia przez różne instytucje austriackie. Starhemberg był jednym z ludzi, którzy przygotowali grunt dla okupacji Austrii przez hitlerowców.

Już 5 stycznia robotnicy różnych przedsiębiorstw austriackich, oburzeni niesłychaną decyzją trybunału, urządzili krótkie strajki protestacyjne oraz wiece na których potępiono tę decyzję.

W dniu 7 bm. manifestacje protestacyjne objęły całą Austrię.

Z ostatniej chwili

Upadek rządu Pievena

PARYŻ. Francuskie Zgromadzenie Narodowe 341 głosami przeciwko 243 wyraziło w poniedziałek popołudniu votum nieufności rządowi Pievena. O godzinie 19.30 Pieven udał się do prezydenta Auriola i złożył na jego ręce dymisję całego gabinetu.

Górnicy przystąpili do współzawodnictwa o pomyślną realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego

KATOWICE. U progu trzeciego roku planu 6-letniego załogi górnicze wzmagają swe wysiłki dla pomyślnej realizacji zadań wydobywczych. W oparciu o doświadczenia uzyskane w szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego w zawodzie, załogi kopalń węgla w dalszym ciągu rozwijają tę nową formę socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Meldunki o pomyślnej realizacji planu produkcyjnego nadeszły z kopalni „Zabrze — Zachód". Górnicy tej kopalni już w roku ubiegłym poczynili poważne przygotowania do pełnego wykonania zwiększonych zadań trzeciego roku planu 6-letniego. W kopalni tej prawie w 80 proc. zmechanizowano urobek na ścianach oraz wprowadzono do pracy wysokosprawne przenośniki mechanizujące załadunek węgla. Dzięki zastosowaniu mechanizmów wydajność na ścianach węglowych już w ubiegłym roku wzrosła o 15 proc. W pierwszych dniach wykonywania planu produkcyjnego na rok 1952 załoga kopalni „Zabrze — Zachód" realizuje z nadwyżką dzienne plany produkcyjne. Wielu górników przekracza podjęte zobowiązania długookresowe. Brygada ścianowa Józefa Zawilskiego, która w grudniu ub. roku wykonała przeciętnie 169 proc. normy, uzyskuje w pierwszych dniach b. r. 192 proc. normy. Podobnym sukcesem szczyci się brygada ścianowa Pawła Wypcro, która podniosła swą dotychczasową wydajność o 14 proc. rębacz filarowy Emil Plonka wykonuje 156 proc. normy zamiast dotychczasowych 132 proc.

Szeroka mobilizacja trwa również w kopalni „Barbara — Wyzwolenie".

Górnicy tej kopalni, którzy w 1951 r. wysunęli się na jedno z przodujących miejsc w przemyśle węglowym i osiągnęli wzrost wydajności prawie o 9 proc., postawili sobie ambitne zadanie uzyskania jeszcze lepszych wyników w 1952 r. W pierwszych dniach realizacji zadań trzeciego roku planu 6-letniego, mimo trudnych warunków geologicznych, kopalnia wykonuje plan średnio w 100,6 proc. Wielu górników wysoko przekracza normy produkcyjne.

W oparciu o poważne osiągnięcia uzyskane w walce o tytuł najlepszego w zawodzie, załoga kopalni „Radzienków" szeroko rozwija nową formę socjalistycznego współzawodnictwa. Coraz to więcej górników zgłasza się do komitetu współzawodnictwa i radców oddziałowych, podejmując konkretne zobowiązania produkcyjne.

Już w pierwszych dniach stycznia umowy o współzawodnictwie pracy podpisali górnicy 87 brygad filarowych i 12 zespołów ścianowych.

Zobowiązanie podjęło również 128 zespołów chodnikowych. Pierwsze dni pracy przyniosą doskonałe wyniki.

Rębacz filarowy Alojzy Renc, który zadeklarował wykonywanie normy w 120 proc. osiągnął w dniach 3 i 4 stycznia br. 140 proc. normy.

Dyskusja w Komisji Politycznej
Zgromadzenia ONZ nad sprawami komitetu tzw. „akcji zbiorowych"

PARYŻ. W dniach 4 i 5 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych kontynuowała dyskusję nad sprawozdaniem komitetu tzw. „akcji zbiorowych". Sprawozdanie to przewiduje, wbrew Karcie NZ przekazanie praw i pełnomocnictw Rady Bezpieczeństwa w zakresie środków mających na celu obronę pokoju i bezpieczeństwa narodów Zgromadzeniu Ogólnemu, gdzie uchwały zapadają zwykłą większością głosów i gdzie Stany Zjednoczone, wykorzystując posłuszną sobie większość, mogą narzucać wszelkie wygodne dla nich decyzje.

Przewodnicząca delegacji czechosłowackiej, Sekaninowa, poddała ostrej krytyce amerykański system tzw. „akcji zbiorowych". Stwierdziła ona, że system ten stanowi pogwałcenie zasad Karty, a zmierza do usankcjonowania agresywnych poczynań Stanów Zjednoczonych i całego bloku atlantyckiego.

Sekaninowa podkreśliła, że po napaści na Koreę, Stany Zjednoczone przygotowują nowe akty agresji. Odbudowują one w tym celu hitlerowskie siły zbrojne w Niemczech Zachodnich, pomagają do odbudowy militaryzmu japońskiego, dążą do wykorzystania sił Hiszpanii frankistowskiej.

Dyskusja jaka toczyła się na posiedzeniu Komisji dnia 5 stycznia, uwydatniła jeszcze jaskrawiej agresywny, antypokojowy charakter tzw. „akcji zbiorowych".

W przemówieniach delegatów Iranu, Unii Południowo-Afrykańskiej i Izraela znalazły wyraz obawy, że udział w realizacji amerykańskich planów wojennych pod szyldem „akcji zbiorowych" ONZ byłby niebezpieczny i pozostawałby w sprzeczności z interesami narodowymi tych krajów. Delegat Iranu, aprobując w jak najbardziej ogólnikowych słowach sprawozdanie komitetu, zastrzegł się, że jednak zasoby Iranu muszą być obrócone na usunięcie zacofania ekonomicznego tego kraju, i że Iran będzie wychodził z tego założenia przy rozstrzyganiu kwestii swego udziału w „akcjach zbiorowych". W podobnym duchu wypowiedział się delegat Unii Południowo-Afrykańskiej, oświadczając, że nie może przyjąć z góry konkretnych zobowiązań.

Zadne manewry — powiedział delegat Ukrainy — nie mogą zamaskować oczywistego faktu, że tzw. „akcje zbiorowe" sprowadzają się, praktycznie biorąc do urzeczywistnienia na szerszej podstawie wszystkich podstawowych założeń bloku atlantyckiego. W razie przyjęcia propozycji komitetu łatwiej będzie Stanom Zjednoczonym zrealizować cele takich agresywnych sojuszów jak blok atlantycki, lub „Unia Europejska", połączyć je nawzajem i stworzyć jednolity system środków wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a mających ostatecznie rozpętać nową wojnę światową.

Z uwagi na doświadczenia interwencji w Korei Stany Zjednoczone usiłują teraz zamaskować swe agresywne plany pn. „akcji zbiorowych", podejmowanych rzekomo przez Narody Zjednoczone w charakterze „akcji międzynarodowej".

Zgody między wielkimi mocarstwami — stwierdził — mówca — nie można zastąpić żadnymi zaleceniami w sprawie „akcji zbiorowych", nawet gdyby takie zalecenia uzyskały podczas głosowania w ONZ większość głosów.

* * *

PARYŻ. Na sobotnim posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w dalszym ciągu omawiano sytuację Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Delegat Indii — Nehru oświadczył, że delegacja Unii Południowo-Afrykańskiej w istocie rzeczy nie chciała wziąć udziału w dyskusji nad tym zagadnieniem, nie dając nawet odpowiedzi na postawione jej w toku obrad pytania oraz twierdząc w dalszym ciągu że sprawa Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej nie należy rzekomo do kompetencji ONZ. Delegacja Unii Południowo-Afrykańskiej usiłowała zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za zerwanie rokowań między rządami Unii Południowo-Afrykańskiej Indii i Pakistanu.

Nehru przypomniał, że Zgromadzenie Ogólne niejednokrotnie już wydawało swą opinię w omawianej sprawie, stwierdzając, że brutalne naruszenie Karty NZ i Deklaracji praw człowieka, wyrażające się w istnieniu w Unii Południowo - Afrykańskiej reżimu dyskryminacji rasowej — jest zagadnieniem międzynarodowym i stanowi groźbę dla pokoju.

Delegat Indii wezwał członków komisji do głosowania za rezolucją, zgłoszoną przez delegację Burmy, Indii, Indonezji, Iraku i Iranu, przewidującą utworzenie komisji, która ułatwiłaby przeprowadzenie rokowań między rządami Unii Południowo-Afrykańskiej, Indii i Pakistanu.

W wyniku głosowania rezolucja ta została przyjęta przez komisję. Za rezolucją głosowało 41 delegacji, w tej liczbie delegacja ZSRR, delegacja Ukrainy, Białoruci, Polski i Czechosłowacji. Delegacja Unii Południowo-Afrykańskiej głosowała przeciwko rezolucji.

Zbrodniarze z amerykańskiej szkoły szpiegów i dywersantów odpowiadają przed sądem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

został szczegółowo przesłuchany przez agenta CIC.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony Falkus oświadcza, że przesłuchiwał go niejaki „Stefan", który szczegółowo wypytywał go o okoliczności ucieczki z kraju o drogę jaką przebył, o dane z dziedziny gospodarczej, dane dotyczące jednostek wojskowych, MO, KBW itp. „Wtedy — mówi oskarżony — „Stefan" zaproponował mi po tym przesłuchaniu nielegalny wyjazd do Polski tą samą drogą, którą przybyłem.

Oskarżony zeznaje dalej, że po przyjeździe z Polski utrzymywał kontakt z „ojcem Janem" i Stanisławem Mrozem. „Rozmawiałem z nimi — zeznaje oskarżony — na temat roboty szpiegowskiej".

Oskarżony wyjaśnia w dalszym ciągu swych zeznań, że ponowne polecenie wyjazdu do kraju otrzymał w pierwszych dniach grudnia 1951 r. „Dostałem zadanie, żeby po przybyciu do Polski przyjechać do Warszawy na Marymont i tam skontaktować się z „Nelą", która miała mnie skontaktować z „Wandą", której miałem dostarczyć pieniądze, aparaty fotograficzne i pocztę. Oskarżony wyjaśnia, że jeden z aparatów był to duży kodak niemiecki, który był produkcji japońskiej. Co do rozdziału przekazywanych materiałów szpiegowskich — wyjaśnia oskarżony — otrzymałem szczegółową instrukcję na piśmie, którą po wyuczeniu się na pamięć zwróciłem „ojcu Janowi".

Osk. Falkus zeznaje dalej, że aresztowany został na miejscu kontaktowym. Miał on wówczas przy sobie większą sumę do przekazania.

Przy oskarżonym znaleziono 2 aparaty fotograficzne, puszkę filmów dużych, 2 puszki małych, przyrządy do aparatu fotograficznego, 2 lupy i pocztę szpiegowską.

Zeznaje następnie osk. Kuzubski, kryminalista karany już poprzednio 15 miesiącami więzienia za kradzież. Kuzubski przyznaje się do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw.

Z kraju uciekł w czerwcu 1950 r. W Berlinie Zachodnim zgłosił się do IRO, gdzie przesłuchiwany był przez niejaką Miller, a następnie przez jakiegoś osobnika mówiącego po polsku.

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia, że do wywiadu zwerbowany został we wrześniu 1951 roku w obozie Herzbruck przez niejakiego Edwarda Huderkiewicza który poznał go z kolei z „Lucjanem".

W chwili odjazdu Kuzubski otrzymał od „Lucjana" zadanie znalezienia na terenie Polski — w miejscowości w której mieszkał — specjalnego punktu przerzutowego dla nadsyłanych przez wywiad agentów. Po wykonaniu wszystkich zadań. Kuzubski miał powrócić z powrotem do Niemiec Zachodnich. Dla realizacji zadań szpiegowskich otrzymał większą sumę oraz fałszywe dokumenty.

Zeznania świadków potwierdziły zbrodniczą i szpiegowską działalność oskarżonych

Prokurator okazuje sądowi legitymację szkolną, kartę meldunkową, ausweis oraz zaświadczenie z akademii w których osk. Kuzubski rozpoznaje wystawione dla niego fałszywe dokumenty.

Po zeznaniach oskarżonego Kuzubskiego sąd otworzył postępowanie dowodowe. Prokurator przedstawia osk. Długoszowi pistolet „Walter", znajdujący się wśród dowodów rzeczowych na stole sędziowskim. Pistolet ten rozpoznaje oskarżony i stwierdza, iż otrzymał go od „Karola". Następnie prokurator przedstawia osk. Falkusowi pudełko oraz przyrząd do aparatu fotograficznego i aparaty fotograficzne, w których oskarżony rozpoznaje materiały jakie przewoził ze sobą.

Świadek Władysław Lisiecki, który w lipcu 1950 r. został zwerbowany do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego w Polsce, który niekiedy działał pod szyldem „Rady politycznej". Rada jest agenturą szpiegowską Stanów Zjednoczonych i ma ona na celu prowadzenie dywersji, szpiegostwa i wrogiej propagandy w Polsce i finansowana jest przez Departament Stanu USA.

Świadek Zbigniew Romer zeznał, że szpiegowski mocodawca oskarżonych Furka, występujący również pod pseudonimem „Emil" — jest agentem wywiadu amerykańskiego.

Świadek stwierdził, że wywiad amerykański, dąży do organizowania na terenie kraju szpiegostwa, dywersji, montowanie band i prowadzenia wrogiej antynarodowej propagandy.

Świadek Mieczysław Gągorowski, który był również agentem amerykańskim oświadczył, że wywiad USA dąży „do wywołania nowej wojny światowej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W tym też celu prowadzi na terenie Polski akcję szpiegowską".

Świadek wyjaśnia, że zebrane przez „punkty informacyjne" w Polsce materiały szpiegowskie przekazywane są wywiadowi amerykańskiemu. „Punkty informacyjne" w Warszawie otrzymywały od amerykańskich agentur wywiadowczych fundusze pieniężne

*

Po przesłuchaniu świadków sąd ze względu na konieczność zachowania tajemnicy państwowej, zarządził tajność dalszej rozprawy. Po przywróceniu jawności rozprawy głos zabrał prokurator wojskowy mjr. Ligięza.

Ze wstrętem przysłuchiwaliśmy się zeznaniom szpiegów — mówi m. in. prokurator. Z obrzydzeniem patrzyliśmy na oskarżonych, którzy stoczyli się na samo dno upodlenia w bagno zdrady własnego narodu.

Za tymi zaś ludźmi, którzy budzą w nas pogardę i nienawiść, stoją jeszcze godni większej pogardy i jeszcze bardziej znienawidzeni amerykańscy podżegacze wojenni. Stoi amerykańska ustawa o 100 — milionach dolarów, którą ku wiecznej swej hańbie uchwalił w październiku ub. r. amerykański kongres.

*

Po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok skazujący Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego — na karę śmierci.

Amerykańscy zbrodniarze wojenni finansowali bandytów i opryszków dla prowadzenia dywersji w Polsce

Osk. Głuchowski na pytania prokuratora oświadcza, że mjr. Puka poznał w komitecie pomocy dla uchodźców z Polski w zachodnim sektorze Berlina. Przedstawił się on mu jako pracownik biura tego komitetu. Zorientowałem się, że zbiera wiadomości o Polsce". W toku dalszych zeznań oskarżony oświadcza, że mjr. Puk pytał go o wiadomości wojskowe oraz o wiadomości z dziedziny przemysłu. „Za trzecim razem stwierdza dalej oskarżony — skontaktował on mnie z osobnikiem, którego nazywał „Emil" albo „Julek". Oskarżony oświadcza następnie, iż od „Emila-Julka" otrzymał zadanie przeprowadzenia nielegalnie przez granicę Polski i przez NRD do zachodniego Berlina pewnego osobnika przebywającego w Łodzi.

Oskarżony Głuchowski stwierdza następnie, że otrzymał on w chwili wyjazdu od „Emila" fałszywe dokumenty.

W toku dalszych zeznań osk Głuchowski omawia swoje kontakty na terenie Niemiec z białogwardyjskim komitetem w Berlinie Zachodnim. W komitecie tym był wielokrotnie i poznał tam 3 osoby: „Doktora", „Dziadka" i „Elisabeth". Z „białogwardyjskiego komitetu — zeznaje oskarżony — otrzymałem zadanie przekazania różnych materiałów w Polsce dwom osobnikom".

Osk. Głuchowski zeznaje dalej na pytania prokuratora, iż w roku 1945 od maja do lipca, był członkiem bandy NSZ „Cichego" i brał udział w dwóch napadach na posterunki MO w pow. krasnickim. W wyniku jednego z tych bandyckich napadów, zamordowanych zostało dwóch milicjantów.

Zeznający następnie osk. Korwel przyznaje się do winy. Oskarżony zeznaje, że za granicę uciekł w początkach maja 1950 r. i po dostaniu się do Zachodniego Berlina zgłosił się do misji brytyjskiej, a następnie do IRO i do Puka.

W toku dalszych zeznań osk Korwel stwierdza, że otrzymał polecenie od Puka sprowadzenia z Polski nieznanego mu osobnika z Łodzi.

Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że będąc przesłuchiwany w misji brytyjskiej w Berlinie przez 2 jakichś osobników udzielał im danych o jednostkach wojskowych i lotniczych oraz poinformował ich o okolicznościach i warunkach w jakich przeszedł granicę. Przesłuchiwacych go interesowały szczególnie typy samolotów i lotniska wojskowe. Oskarżony wyjaśnia następnie, że przed wojną był instruktorem w Aero-Klubie krakowskim, w okresie zaś wojny służył przez 7 lat w RAF. Po wojnie wrócił do Polski w grudniu 1947 r.

Radiofonizacja wsi bułgarskiej

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna podaje, że w ciągu ubiegłych 5 lat zradiofonizowano ponad 600 wsi.

Rozwój krajowego przemysłu radiotechnicznego umożliwi jeszcze szybszą radiofonizację kraju.

Zwołanie konferencji przeciwko terrorowi wobec Murzynów w USA

PRAGA. Korespondent Agencji Telepress donosi z Nowego Jorku, że w styczniowym numerze amerykańskiego miesięcznika murzyńskiego „Freedom" opublikowano odezwę Paula Robesona w sprawie zwołania ogólnokrajowej konferencji przywódców murzyńskich, dla podjęcia wspólnej akcji przeciwko terrorowi wobec Murzynów w USA.

Robeson proponuje zwołanie tej konferencji na dzień 14 lutego br. w stolicy USA, Waszyngtonie lub ewentualnie w jednym z większych miast południa.

Odezwę Paula Robesona zaaprobował sekretarz „Kongresu walki o prawa obywatelskie" William Patterson.

Patterson wezwał „Kongres walki o prawa obywatelskie", aby dołożył wszelkich wysiłków dla zrealizowania tego celu.

Protestacyjny wiec studentów japońskich

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że studenci uniwersytetu wyspy Hokkaido w Japonii zorganizowali wiec, aby zaprotestować przeciwko represjom policyjnym wobec studentów za ich wystąpienia przeciw zakładaniu baz amerykańskich w Japonii. Okupanci amerykańscy usiłowali zmusić studentów tego uniwersytetu do pracy przy budowie bazy USA w Chitose. Studenci udaremnili jednak ten plan. Wówczas Amerykanie kazali policji japońskiej, aby wystąpiła przeciwko studentom. 2 studentów aresztowano. Te właśnie wydarzenia były przyczyną zwołania wiecu protestacyjnego. Doprowadziły one do jeszcze większego zjednoczenia wykładowców i studentów, którzy obecnie walczą wspólnie pod hasłem: „Nie dopuścimy Amerykanów na naszą ziemię".

Związki zawodowe mobilizują masy pracujące do wykonania zadań trzeciego roku sześciolatki

OSTATNIE Plenum ORZZ w Rzeszowie, postawiło przed związkowym aktywem województwa nowe, mobilizujące zadania, wypływające z uchwał VIII Plenum CRZZ, odbytego w dniach 19 i 20 grudnia 1951 roku w Warszawie. Zadania te dotyczą dwu węzłowych zagadnień, a to:

1) walki o wyższy poziom kierownictwa związków zawodowych nad ruchem współzawodnictwa i racjonalizacji.

2) roli związków zawodowych w dziedzinie pracy masowo-politycznej.

Jednym z podstawowych warunków szerokiego i prawidłowego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, jest dobrze zorganizowana praca masowo-polityczna. Poddając analizie dotychczasowy dorobek związków zawodowych woj. rzeszowskiego na odcinku pracy masowo-politycznej, zarysowują się poważne osiągnięcia, szczególnie w zakresie powiązania działalności kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi zakładów pracy.

W sierpniu 1950 r., kiedy V Plenum CRZZ postawiło postulat powiązania działalności kulturalno-oświatowej z zadaniami produkcyjnymi, tylko około 20 proc. świetlic na terenie województwa wprowadziło w życie te wskazania, a z końcem roku 1951 liczba ta wzrosła o 60 proc. Osiągnięcie to było możliwe dzięki pomocy i opieki ze strony organizacji partyjnych, realizujących uchwałę egzekutywy KW PZPR z lutego 1951 r. w sprawie pracy organizacji partyjnych na odcinku związków zawodowych.

Nasze placówki kulturalno-oświatowe, dysponujące 240 bibliotekami stałymi z liczbą około 14.000 tomów i 9.000 czytelników, oraz 109 zespołami artystycznymi z liczbą 1.641 członków, w tym 6 brygad agitacyjnych przy zespołach łączności miasta ze wsią — zdobyły już cenne doświadczenia, które winny stać się własnością każdego ogniwa związkowego, każdego związkowca. Naszym bojowym zadaniem na obecnym etapie jest likwidować sztuczne i fałszywe oddzielanie działalności kulturalno-oświatowej od walki o produkcję w nielicznej już grupie świetlic i w praktyce niektórych zakładowych organizacji związkowych, jak np. w zakładach przemysłowych w Pustkowie, IV zespole KKN, czy Domu Kultury w Jaśle.

Aktywiści związkowi z „Sanowagu" zastosowali szereg różnorodnych form pracy masowo-politycznej od agitacji indywidualnej do odczytów i prelekcji, łącząc te formy umiejętnie z propagandą pogłądową. Dzięki temu załoga przedterminowo wykonała roczny plan produkcji pomimo poważnych trudności. Natomiast administracja POM Dębica, zabraniała niectałowemu kierownikowi świetlicy brania udziału w odprawach aktywu kulturalno-oświatowego, organizowanych przez PDK, twierdząc, iż plany produkcyjne są na pierwszym miejscu. Jest to niesłuszne podejście do pracy.

W walce o wykonanie rocznego planu, szczególnie w ostatnim kwartale 1951 r. wobec zarysowujących się trudności gospodarczych, brało udział przeszło 4.500 robotników nauczonych czytania i pisania na kursach dla analfabetów, 4.880 słuchaczy kursów j. rosyjskiego, korzystających poprzez pisma radzieckie z bogatych doświadczeń nauki i techniki przodującego kraju ZSRR oraz około 4.000 słuchaczy Wszechnicy Radjowej.

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Ćwik wskazał na VIII Plenum, że w bogatym arsenale środków i metod propagowania zagadnień produkcyjnych należy popularyzować przede wszystkim te formy, które pozwalają na upowszechnienie przodujących doświadczeń i metod pracy, które upowszechniają twórczą myśl naszych nowatorów produkcji, naszych racjonalizatorów i przodowników pracy. Wypróbowanymi w tej dziedzinie środkami są wieczory wymiany doświadczeń, spotkania przodowników z młodymi robotnikami, wymiana doświadczeń między klubami racjonalizatorów, którą to z powodzeniem stosuje Klub Racjonalizatorów Węzła PKP Rzeszów, Cukrowni Przeworsk i WSK Rzeszów.

Do środków tych należy rozbudzanie zainteresowania robotników zadaniami produkcyjnymi zakładu i rezultatami walki o wykonanie tych zadań przy pomocy plansz, błyskawicznych meldunków, wykresów, galerii przodowników pracy i innych podobnych środków — które mają siłę oddziaływania wówczas, gdy są wciąż aktualne i żywo przedstawione. Siłę oddziaływania tych środków, odczuliśmy i odczuwamy w poważnym środowisku robotniczym przy budowie Nowego Miejca, gdzie mniej świadomi robotnicy poddawali się podszeptom wroga klasowego, podsuwającego przy tym niejednokrotnie alkohol, by zdezorganizować pracę i sprowadzić do marnotrawstwa materiałów.

Pracownicy przedsiębiorstw budowlanych coraz częściej skupiają się w świetlicach, gdzie wysłuchują programu radiowęzła. Wybudowano już 2 świetlice własnym wysiłkiem z zaoszczędzonego materiału, ożywiła się praca grup związkowych, a przede wszystkim wykonywane są zadania produkcyjne.

*

Omawiając sprawę łączności jaka istnieje między działalnością kulturalno-oświatową a problematyką produkcyjną podkreślić należy znaczenie walki o produkcję metodami politycznymi. Istota tej metody nie tkwi w tym, by w programach działalności świetlic, domów kultury, grup związkowych w radiowęzłach, mówić tylko o tym, że trzeba walczyć o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Należy wyjaśnić robotnikom, inżynierom i technikom dlaczego trzeba walczyć o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych zakładów pracy i w czyim to leży interesie.

Poza pozytywnymi przykładami dobrej pracy masowo-politycznej mamy przykłady mówiące o niedojrzałości polityczno-społecznej niektórych działaczy jak np. w zakładach przemysłowych w Pustkowie, gdzie na naradzie produkcyjnej zachęca się do współzawodnictwa, zachwalaniem, że dają ono możliwość uzyskania nagród pieniężnych.

Jasne, że to jest fałszywe.

— Należy bowiem wskazywać perspektywy rozwoju naszego kraju i wyjaśniać zaczenie konkretnych zobowiązań w zakresie budowy socjalizmu, w zakresie tworzenia materjalnej podstawy dla dobrobytu pracownika i jego rodzinv, oraz dla całego narodu — jak powiedział tow. Kłosiewicz na VIII Plenum CRZZ.

Poważnym ułatwieniem w przeprowadzaniu akcji masowo-politycznej jest pogłębianie i poszerzanie politycznego i społecznego wychowania mas poprzez czytelnictwo. VIII Plenum CRZZ bardzo dużo uwagi poświęciło umiejętności posługiwania się potężnym narzędziem wychowawczym jakim jest książka. Stwierdzić należy, że obok przykładów osiągnięć dostosowania bibliotek stałych i ruchomych do poziomu czytelników i wzbogacenia ich twórczością czołowych klasyków marksizmu, widzimy i braki, powodujące tzw. bierność czytelnika i słabą aktywność placówek kulturalno-oświatowych i ogniw związkowych w zdobywaniu nowych czytelników.

Do usunięcia tych niedomagań możemy i musimy wykorzystać wielką liczbę organizatorów kulturalno-oświatowych w grupach związkowych. Jest rzeczą dowiedzioną, że umiejętny dobór książki przez bibliotekarza, wprowadza czytelnika w pewną gałąź zainteresowań, które są zaspakajane potem znowu drogą czytania.

Znamiennym faktem zaniedbywania tej sprawy jest nieliczna jeszcze rzesza czytelników w bibliotece PDK Przemyśl. Bibljoteka ta posiada około 2.400 tomów i doskonałe warunki korzystania z czytelni PDK.

W okresie wzmagającej się walki klasowej na wsi, walki o polityczną izolację kułactwa związki zawodowe muszą wypełnić nową treścią działalność kulturalno-oświatową. Możemy wskazać na poważne podejście do tej sprawy rady zakładowej i dyrekcji huty szkła w Krośnie, która oprócz odczytów urządzanych dla całej załogi z tematyką „Miasto i wieś", urządza w swej świetlicy spotkania robotników z mało i średniorolnymi chłopami pobliskich wiosek, oraz członkami spółdzielni produkcyjnych, na których wygłaszane są aktualne referaty, oraz organizowane występy artystyczne.

Ta metoda jest godna naśladowania przez inne zakłady pracy. Toteż w trosce o rozwój coraz to nowych form zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego Plenum CRZZ poleca wcielenie do fabrycznych aktywów kulturalno-oświatowego, kierowników świetlic i domów kultury, bibliotekarzy, instruktorów artystycznych. Szczególnie ważne zadanie w tej dziedzinie przypadają świetlicom PGR, które winny promieniować oddziaływaniem wychowawczym zarówno na pracowników PGR jak i mieszkańców okolicznych wsi.

Rok 1952, jako trzeci rok planu 6-letniego, powinien przynieść nowy styl propagandy i agitacji, do czego zobowiązują nas uchwały VIII Plenum CRZZ.

STANISŁAW HABER
sekretarz ORZZ w Rzeszowie

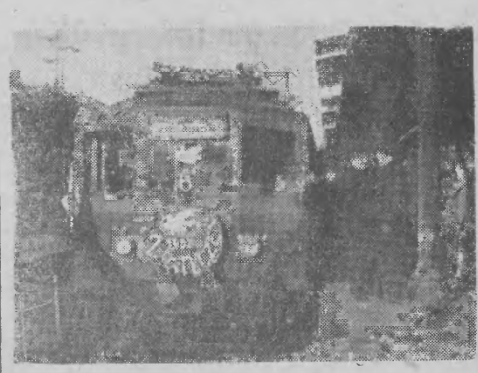

Trzeci rok planu 6-letniego kolejarze gdańscy powitali oddaniem do użytku na cztery miesiące przed terminem kolei elektrycznej na trasie Gdańsk — Sopot.
Nowa linia elektryczna została otwarta w dniu 2 stycznia 1952 roku.
Na zdjęciu: Pierwszy pociąg elektryczny wyrusza z Gdańska do Sopot.

CAF — fot. Kosycarz

Budowlani przystąpili do wykonania wielkich zadań trzeciego roku planu 6-letniego

66 nowych obiektów, o łącznej kubaturze 464 tys. m sześc. oddało do użytku w roku ubiegłym Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. W obu tych cyfrach zamknięty jest olbrzymi wysiłek załóg budowlanych, które przezwyciężając wszelkiego rodzaju trudności przedterminowo zakończyły swe zadania.

A wysiłek to był niełada, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę że przedsiębiorstwo rozpoczęło swą działalność dopiero w pierwszych dniach stycznia roku ubiegłego. Gdy więc do powyższych cyfr dodamy niepełny organizacyjny stan przedsiębiorstwa, no i wreszcie fakt, że cały „techniczny sztab" mieścił się przez dłuższy czas na terenie innego województwa (Tarnów), otrzymamy w sumie mniej więcej pełny obraz ogromu wykonanych prac.

Rzecz prosta, że nasz rzeszowski „jednolatek", choćby z uwagi na nawał prac, ma na swoim koncie nie tylko same plusy — ma również sporą liczbę braków. I po tej to właśnie stronie znajdziemy współzawodnictwo, które w wielu wypadkach figurowało jedynie na papierze. To zaś, że w ogóle taki stan mógł zaistnieć, jest bezwątpienia winą rad zakładowych, które poprzez grupy związkowe powinny były dążyć do rozszerzenia współzawodnictwa.

Również brak ciągłości pracy zespołów wyspecjalizowanych w pewnych zawodach oraz ich dekompletowanie odbiło się ujemnie na rozwoju tego ruchu. Po tej stronie braków znajdziemy również pozycję oznaczającą zbyt jeszcze słabą organizację przedsiębiorstwa, a co najważniejsze mówiącą, że zagadnieniom marnotrawstwa materiałów budowlanych nie poświęcało się na leżytej uwagi.

Po stronie zaś osiągnięć, oprócz uprzednio wspomnianych pozycji, znajdziemy również takie, które są dumą przedsiębiorstwa. Jedna jest bowiem tylko najlepsza w Polsce brygada zbrojarska. A ta, jak wykazało współzawodnictwo III kwartału, znajduje się właśnie w Rzeszowskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. — jest nią brygada Władysława Deca. Nie na tym jednak koniec, przedsiębiorstwo ma również najlepszą w Polsce brygadę ślusarską Władysława Cierpicha oraz sztandar przechodni, który zdobyła najlepsza w Polsce załoga budowlana pracująca w WSK — Mielec.

Powodów do słusznej dumy jest więc wiele, ale rok 1951 minął i przedsiębiorstwo — wcześniej wprawdzie niż inne — rozpoczęło pracę trzeciego roku naszej sześciolatki. Rok twardej pracy zahartował i przygotował pracowników budownictwa przemysłowego do nowych, znacznie zwiększonych zadań. Nic więc dziwnego, że w siedzibie „sztabu" przy ul. 1 Maja rojno i gwarno jak w ulu. No cóż, zwiększone zadania wymagają zwiększenia wysiłków.

Plan samego stycznia br. stanowi 678 proc. planu stycznia ubiegłego roku. Wykonanie wyższych zadań wymaga od przedsiębiorstwa wyższej organizacji i dlatego właśnie utworzono dwa nowe zarządy budów: w Jaśle i Stalowej Woli. W tym też celu przedsiębiorstwo buduje na Staromieściu własną bazę sprzętu, transportu i zaopatrzenia (stolarnię, ślusarnię i warsztaty naprawcze). W związku ze zwiększonymi zadaniami, planowana wydajność na jednego robotnika stanowić będzie jeszcze w styczniu br. 226 proc. wydajności osiągniętej w styczniu 1951 r. a stan zatrudnienia 295 proc. stycznia ub. roku. Znaczne również wzrośnie stopień mechanizacji wszelkich prac.

Spośród wielu budów, które przedsiębiorstwo wykona w tym roku, warto wspomnieć o rzeszowskiej piekarni mechanicznej (kubatura 9900 m sześć) której dobowa zdolność wypieku wynosić będzie 15 ton, o gorlickiej fabryce przędzy szklanej, leżajskiej suszarni tytoniu, rozbudowie sanockiej fabryki wagonów i elektrowni stalowowolskiej. W sumie w roku bieżącym przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego prowadzić będzie roboty na 24 placach. Tak więc rok 1952, trzeci rok planu 6-letniego wzbogaci nasze województwo o kilkanaście zakładów produkcyjnych, w których znajdzie zatrudnienie tysiące ludzi z biedniackich wsi rzeszowszczyzny.

mor.

Jakub Janik daje dobry przykład innym

Zagroda Jakuba Janika w Hyżnem różni się od innych zabudowań w gromadzie. Już wzorowo wybudowane chlewy świadczą, że gospodarka Janika jest nastawiona na hodowlę świń,

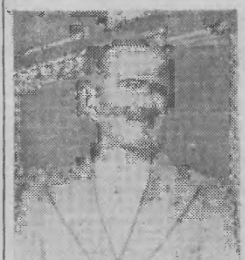

choć ma zaledwie 2.68 ha lichej pagórkowatej ziemi. — Przy studni stoją cebry z ziemniakami...

W izbie na stole oprócz gazet można znaleźć zapiski i kwity podatkowe. Leżą również kwity za sprzedane świnie. 190 kg... 160 kg... 150 kg... oto waga trzech zakontraktowanych tuczników, które Janik sprzedał w 1951 r.

Mam jeszcze jeden kwit — mówi nieśmiało gospodarz — ale o nim wstyd mi jest mówić. Jest to kwit za świnię sprzedaną na wolnym rynku o wadze 140 kg. Nie mogę odżałować wielkiej straty za swoją lekkomyślność. Wziąłem wprawdzie 915 zł, ale straciłem premii ponad 150 zł i 200 kg węgla. Na przyszłość już się tak nie dam oszukać. Dobrze zaplanuję, by wszystkie sztuki, które hoduję w porę zakontraktować, na czas dostawić, by dostać należną premię.

* * *

W chlewach Janika słychać głośny kwik. Zbliżu się godzi na karmienia. Świnie domagają się swojej porcji. Janikowa w czystych korytach miesza ziemniaki ze śrutą. Pierwszy został nakarmiony tucznik zakontraktowany na luty. Nie trzeba być nawet fachowcem, aby wycenić, że już dzisiaj waży on około 130 kg.

— Chcemy — mówi Janikowa — wyhodować takie sztuki, które przyniosłyby jak największy pożytek. Z większej sztuki — więcej tłuszczu — no i więcej gotówki dla nas — dodał, uśmiechając się pod wąsem Janik.

Janik podpisał już cztery umowy hodowlane. Dwie na luty i marzec a dwie na II kwartał 1952 r. Jedną sztukę trzyma dla swego użytku.

To jeszcze nie koniec — dodaje Janik — w bieżącym roku tak zaplanowałem, że zaraz po sprzedaży tucznika na jego miejsce kupię prosiaka i zakontraktuję. W chlewach muszę mieć „pełny stan" — 5 sztuk.

— A jak u was z ziemniakami — zapytałem.

— Każdy chłop — mówi Janik tyle sadzi ziemniaków, że nawet przy lichych zbiorach wystarczy na cały rok. Rząd zwolnił województwo rzeszowskie ze sprzedaży ziemniaków dla państwa. Brakiem ziemniaków tłumaczą się tylko ci, co nie chcą tuczyć świń, albo wyhodowane sztuki chcą sprzedać paskarzom.

W dalszej rozmowie Janik wspomniał o planowym skupie zboża. Ze swej gospodarki miał wymiar 147 kg, a sprzedał 280 kg pomimo, że za ostatniego tucznika przypadało mu zniżki 100 kg, ale z niej w tym wypadku nie skorzystał.

— Wiem, że robotnicy wyrabiają dla chłopów maszyny, ubrania i inne towary, potrzebują chleba i mięsa — mówił Janik. Dlatego też nie skorzystałem z przysługującej mi zniżki w planowym skupie zboża.

72-letniego Janika znają wszyscy w gromadzie. Znają go sąsiedzi, zna go prezydium GRN i zarząd gminnej spółdzielni. Jest on wzorowym obywatelem. Jeszcze gminna spółdzielnia nie skupywała zboża, a ob. Janik chodził kilkakrotnie i pytał się, kiedy i gdzie będzie mógł odwieźć ziarno. W pierwszym dniu wspólnie ze szwagrem i synem Antonim odwieźli zboże na punkt skupu. Zapłacił podatek i pożyczkę jednorazowo i przed terminem.

Antoni Janik — gromadzki przodownik grup producentów — jest synem Jakuba Janika. Za przykładem ojca wypełnia swoje obowiązki należycie. Troszczy się on o wykonanie planów gospodarczych gromady. Uświadamia chłopów o korzyściach płynących z kontraktacji. Gromada Hyżne jest przodującą w kontraktacji trzody chlewnej. Antoni Janik prowadzi także hodowlę tuczników kontraktowanych.

Na pożegnanie ob. Janik podzielił się swą ukrytą dumą i radością. Jego dwaj synowie służą w odrodzonym Wojsku Polskim. Przed wojną nawet nie myślałem — mówi Janik — by moi synowie bez wykształcenia mogli być zawodowymi w wojsku w czynnej służbie. Rząd Ludowy udostępnił im naukę i dzisiaj są oficerami, strzegą granic naszej ukochanej Ojczyzny.

Wszyscy chłopi — mówi na zakończenie Janik — winni starać się, by z każdym dniem wzrastał dobrobyt robotników i chłopów, dziś mamy zagwarantowane bezpieczeństwo i możemy pracować w spokoju. Toteż winniśmy przy spieszać swój dobrobyt przez podniesienie przychodowości z hektara i przez rozwój hodowli trzody chlewnej, która przynosi poważne dochody, a miastu zapewnia należyte zaopatrzenie w żywność.

Janikowie, ojciec i syn, to wzorowi kontrahenci trzody chlewnej w Hyżnem, to wzorowi gospodarze i obywatele.

J. Trawka

Warto dostawiać mleko do punktów skupu

Od dnia 5 stycznia br. rozpoczęło się wypłacanie należności i premii dostawcom mleka za grudzień 1951 r. Równocześnie z wypłatą zostaną doręczone zaświadczenia uprawniające dostawców mleka do zakupu płótna pościelowego, flaneli, proszku do prania, pasz treściwych oraz masła. Towary te można nabyć w punktach sprzedaży gm. spółdzielni, zaś masło w punktach odbioru mleka. Zaświadczenia na zakup flaneli lub płótna za dostarczone mleko w grudniu ub. roku ważne są w myśl instrukcji do 10 kwietnia br. Jest to duże udogodnienie dla rolników, którzy mogą przez wymieniony okres zdobyć przez zwiększoną dostawę mleka w styczniu, lutym i marcu br. większą ilość zaświadczeń, a tym samym kupić więcej tych materiałów.

Punkty sprzedaży gm spółdzielni w całym województwie zaopatrzono w dostateczną ilość materiałów premiowych.

Ponieważ zaświadczenia premiowe wydawane są za każde 100 litrów dostarczonego mleka, dla tego ilości niższe od 100 litrów będą doliczane do styczniowej dostawy i tym samym zostaną objęte premią za miesiąc styczeń.

W wyniku zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o premiowaniu dostawców mleka w okresie od 1. 12. 1951 r. do 31. 3. 1952 r. zostały zgromadzone w magazynach sklepowych gm. spółdzielni SCh poważne ilości: flaneli, płótna pościelowego, proszku do prania i pasz treściwych.

Wiadomość o premiowaniu dostawców mleka, zachęciła wielu rolników do większej dostawy mleka, przez co w poszczególnych powiatach naszego województwa dostawa znacznie wzrosła w stosunku do grudnia ub. roku. Do przodujących powiatów w akcji skupu mleka należą: Rzeszów (150 proc.), Łańcut (125 proc.), Przeworsk (110 proc.) i Jarosław (110 proc.).

NOTATNIK FILMOWY

W styczniu na ekrany naszych kin weszły następujące nowe filmy: „RADOSNE SPOTKANIE" (prod. gruzińskiej), „ALARM" (film prod. bułgarskiej z okresu ostatniej wojny), „FUTRO PANA KRUGERA" (NRD) oraz komedia francuska „JEDNODNIOWI MILIONERZY". (p)

Pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1934

Od 2 do 31 stycznia 1952 r. Prezydium MRN w Rzeszowie, przeprowadzać będzie pierwszą rejestrację mężczyzn rocznika 1934.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w Prezydium MRN (Ratusz) w godzinach od 8 do 15 z dokumentami stwierdzającymi: 1. tożsamość osoby (metryka), 2. wykształcenie, 3. zawód, 4. przysposobienie zawodowe, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w ramach PO „Służba Polsce" i Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Do rejestracji należy się zgłaszać wg. następującego planu stawiennictwa: z nazwiskami na literę od A do J — 2 do 10 stycznia, K do P — 11 do 21 stycznia, R do Z — 22 do 31 stycznia.

Bliższe dane dotyczące pierwszej rejestracji ogłoszone są w obwieszczeniach rozplakatowanych w mieście.

Jak długo jeszcze będziemy czekać na drugą ratę węgla?

Kiedy z początkiem jesieni, ub. r. otrzymaliśmy pierwszą ratę węgla, rzeszowski świat pracy był bardzo zadowolony z tej nowej formy opałowego zaopatrzenia. Węgiel dostarczony w terminie i do „samego" domu, sprawiedliwa waga no i — co najważniejsze — solenne zapewnienia ze strony pracowników biur opałowych, że zgodnie z zarządzeniem władz wyższych, najpóźniej w grudniu otrzymają pracujący drugą połowę należnej im węglowej racji — wszystko to napawało nadzieją, że raz na zawsze skończyły się „cieplne" kłopoty.

Tymczasem w Rzeszowie, sprawa się gmatwa: podczas, gdy w innych miastach zakończono już całkowicie, względnie doprowadza się do końca rozdział drugiej raty węgla, to u nas o tym „ani słychu ani dychu..."

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy naszego miasta gdzie mogą, pukają o należny im opał, a do redakcji naszej napływają w tej sprawie liczne listy i zapytania. Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej przedstawiciele społeczeństwa rzeszowskiego, domagali się od prezydium MRN wiążącej odpowiedzi. Usłyszeli też (sesja odbyła się z końcem ub. r.), iż niezwłocznie, w pierwszych dniach stycznia prezydium ogłosi specjalnymi plakatami na mieście, że biura opałowe rozpoczynają wydawanie drugiej raty węgla. Mija już pierwsza dekada stycznia, lecz sprawa nie ruszyła naprzód, a raczej ruszyła, ale w kierunku wręcz odwrotnym: ludzie nie mają opału, kończą im się ostatnie grudki węgla, przedłużają się kolejki po zakup bodaj 20 kg opału.

Nie jest to oczywiście właściwe rozwiązanie zagadnienia. Tak samo, jak niezadawalające jest tłumaczenie, że pula węglowa dla Rzeszowa, została naruszona wobec konieczności zaopatrzenia hodowców trzody chlewnej w związku z dodatkowymi ulgami przyznanymi im przez Rząd. Rząd bowiem, ogłaszając dodatkowe ulgi dla kontraktujących chłopów, objął dodatkowym planem te artykuły, które hodowcy winni otrzymać, a więc i węgiel też. I tylko niedbalstwem, a nie jakimiś innymi nieoczekiwanymi przeszkodami tłumaczyć należy fakt, że rzeszowski świat pracy nie otrzymał dotychczas całego przydziału węgla.

Czekamy więc nie na czcze obietnice, ale na konkretne załatwienie sprawy. Lekkomyślne zaniedbywanie jej, wywoływanie w masach pracujących słusznego, niezadowolenia, poczytywać należy za świadome czy też nieświadome szkodnictwo.

wtorek

8 STYCZEŃ

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10.00.

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 08

MUZEUM

Muzeum Ziemi Rzeszowskiej: Rynek 7 — otwarte od godz. 9 do 13

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Hamlet" — prod. angielskiej — godz. 18 i 20

ZACHĘTA: (ul. Okrzei 7) — „Radosne spotkanie" — godz. 17,30 i 19,30

PRZODOWNIK: (ul. Piłsudskiego) „Trzeci szturm" — prod. radzieckiej — godz. 17 i 19

RADIO

5,03 Sygnał czasu — 5,05 Wiadomości — 5,10 Koncert — 5,53 Stan pogody — 6,00 Wiadomości — 6,05 Wszechnica Radiowa — kurs I — 7,00 Dziennik — 7,20 Muzyka rozrywkowa — 7,50 Kalendarz radiowy — 8,00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych — 9,10 Aud. szkolna dla klasy VIII — 10,10 Aud. słowno-muzyczna dla przedszkoli — 10,30 Pieśni kompozytorów polskich — 11,15 Muzyka i aktualności — 11,45 Głos mają kobiety — 11,57 Sygnał czasu — 12,04 Dziennik — 12,15 Muzyka — 12,30 Aud. dla wsi — 12,45 Na swoską nutę — gra zespół Władysława Kaczyńskiego — 13,15 Informacje — 16,00 Dziennik — 16,20 Popularny koncert solistów — 16,50 Muzyka taneczna — 17,00 Skrzynka ogólna PR — 17,15 „Z notatnika recenzenta" — 18,00 Z kraju i ze świata — 18,20 Popularni pieśniarze — 18,45 Aud. dla wsi — 19,00 Reportaż — 19,20 Koncert orkiestry PR — 19,58 Stan pogody — 20,00 Dziennik — 20,26 Wiadomości sportowe — 20,35 „Ocalenie" — słuchowisko — 22,25 „Tydzień muzyki NRD w Polskim Radiu" — 23,00 Ostatnie wiadomości.

POGODA

na dniu dzisiejszym

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady w postaci mżawki. Temperatura od 4 st. do 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północy silniejsze z kierunków zachodnich.

Czy zaopatrzyłeś się już w zdjęcie do dowodu osobistego?

Z sali sądowej

Chuligańskie wybryki nie będą puszczane płazem

Onegdaj w Sądzie Powiatowym w Mielcu, zakończył się proces przeciw dwom chuliganom z Trzciany — Wojciechowi Koziołowi i Kazimierzowi Jabłońskiemu, sprawcom dotkliwego pobicia aktywisty zetempowskiego - Józefa Krużela.

W wyniku rozprawy Wojciech Kozioł skazany został na 1 rok i 6 miesięcy, zaś Kazimierz Jabłoński na 10 miesięcy więzienia.

Wyniki konkursu czystości

W trosce o zdrowie rodzin chłopskich w Polsce Ludowej, Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zorganizował w okresie od 15 czerwca do 30 listopada 1951 r. „konkurs czystości", w którym wzięli udział mało i średniorolni chłopi z całego województwa.

W konkursie zostało wyróżnionych 13 gromad z powiatów: Rzeszów, Przeworsk, Jasło i Mielec. Komisja konkursowa wyróżniła 150 gospodarstw chłopskich, które otrzymają nagrody w postaci urządzeń higienicznych domowego użytku. Z.

ZE SPORTU

Karnecik olimpijski

Do olimpijskiego turnieju piłkarskiego zgłosiły się następujące państwa: POLSKA, FINLANDIA, AUSTRIA, CZECHOSŁOWACJA i WĘGRY. Lista zgłoszeń jest nadal otwarta, a organizatorzy spodziewają się startu około 20 drużyn.

Spotkania rozgrywane będą systemem pucharowym (przegrywający odpada) w różnych miastach Finlandii.

* * *

Przedolimpijski obóz bokserski zgromadzi czołowych pięściarzy z całego kraju. Z Rzeszowa wyznaczeni zostali: STANISŁAW WISZ — obiecujący pięściarz Gwardii oraz trener ALEKSANDER WROBLEWSKI. Powołanie na obóz trenerów pozwoli im powrocie do swoich województw, prowadzić w dalszym ciągu szkolenie wg tych samych wzorów, które obowiązywały w czasie treningów na obozie przygotowawczym. W związku z tym zostanie zachowana ciągłość treningów.

* * *

Olimpiada zimowa w Norwegii rozpocznie się 14 lutego br. Pierwsze walki stoczą nasi hokeiści, którzy będą rozgrywać spotkania eliminacyjne. (p)

Trybuna czytelników

Kiedy odezwą się głośniki radiowe?

W związku z przebudową sieci elektrycznej w grom. Miechocin (pow. Tarnobrzeg) zostały odcięte od linii głośniki radiowe. Działo się to jeszcze w początkach października 1951 r. Po upływie dwóch miesięcy światło zostało podłączone. Gorzej przedstawia się sprawa z głośnikami. Kierownik Elektryfikacji Wsi w Tarnobrzegu ob. Bittner nie troszczy się o to, że chłopi od szeregu miesięcy opłacają abonament za głośniki, które uparcie milczą, bo nie są podłączone do linii elektrycznej.

Dwie małorolne chłopki z grom. Miechocin ob. ob. Katarzyna Leżańska i Stefania Krakowska proszą kierownika już od 4 tygodni o podłączenie głośników — bezskutecznie, ob. Bittner zbywa je tylko obietnicami. Należy zaznaczyć, że m. inn. dzięki uświadamiającym audycjom i pogadankom radiowym chłopki te wywiązały się w 100 proc. z obowiązków swoich wobec państwa w akcji jesiennej. Głośniki radiowe są również dla nich miłą rozrywką po całodziennej pracy.

Oczekujemy zawiadomienia od kierownictwa Elektryfikacji Wsi w Tarnobrzegu o podłączeniu do linii elektrycznej wszystkich głośników radiowych w Miechocinie. Najwyższy czas, żeby głośniki radiowe nareszcie się odezwały. (39)

ZABAWA W „CIUCIUBABKĘ"

DOKP w Krakowie zawiadomiła nas, że skład pociągu nr 3222/8821 na odcinku Dębica — Mielec — Dębica oraz skład pociągu nr 3230/2351 relacji Dębica — Sandomierz — Dębica wzmocniono o cztery wagony towarowe, krytę, przystosowane do przewozu podróżnych.

Notatkę tej treści zamieściliśmy w dniu 3. I. br.

Niestety, jak nas informują podróżni już w dniu 16. XII. 1951 r. wagony cofnięto, a młodzież i robotnicy nadal nie mogą dostać się do pociągu.

Oczekujemy wyjaśnienia tej sprawy. (4078)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Wydział Oświaty przy Prezydium WRN w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 10. XII 51 r. Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Tarnobrzegu przeszeregował ob. Zofię Rybotycką z grupy VI do V z ważnością od 1. I. 1951 r. i wyrównał jej pobory za ubiegłe miesiące.

Zwłoka w terminowym załatwieniu sprawy petentki spowodowana została spóźnionym przedłożeniem niezbędnych do przeszeregowania załączników stwierdzających kwalifikacje zawodowe zainteresowanej.

*

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Rzeszowie wyjaśnia, że w dniu 26. X. 1951 r. został przedłożony Dyrekcji Okr. Poczt i Telekomunikacji w Krakowie wykaz instytucji ubiegających się o założenie stacji telefonicznych, m. inn. również dla Izby Porodowej w Niebylcu oraz zapotrzebowanie na materiały i słupy.

Ponieważ jednak w tym czasie zaplanowane i przyznane Dyrekcji limity gotówkowe i materiałowe na rok 1951 zostały już wyczerpane, przeto budowy omawianych połączeń telefonicznych Dyrekcja nie zatwierdziła.

Połączenie telefoniczne dla Izby Porodowej w Niebylcu zostanie wykonane w najbliższym czasie, po otrzymaniu potrzebnych materiałów.

Ich żelazną zasadą sprawne i uprzejme obsłużenie klienta

Zbigniew Sakowski — kierownik sklepu tekstylnego RzSS nr 3

Często słyszy się narzekania, że w tym czy w innym sklepie uspołecznionym sprzedawcy niewłaściwie odnoszą się do klientów. Ale nierzadko także spotykamy się z opinią, że w tym a tym sklepie jest grzeczna i sprawna obsługa. Sami niejednokrotnie nakładamy drogi, aby załatwić sprawunek w „swoim" sklepie, a nie w pierwszym lepszym, napotkanym po drodze. W „swoim" — to znaczy takim, co do którego jesteśmy pewni, że nas dobrze obsłużą, doradzą i przywitają uprzejmym uśmiechem.

Nie trudno się domyśleć, że złą lub dobrą opinią sklepu zależy od tego, jak się jego załoga ustosunkowuje do swojej pracy i jak traktuje swe obowiązki. Przyjrzyjmy się bliżej ludziom, którym poszczególne sklepy zawdzięczają swą dobrą markę.

Oto np. Genowefa Kurjańska, sprzedawczyni sklepu spożywczego MHD nr 16, przy ul. 3 Maja 9 jest przodownicą pracy i osiąga ponad 200 proc. normy.

„Lubię swój zawód — mówi ob. Kurjańska — i znajduję w nim zadowolenie. Cieszy mnie zwłaszcza, że nasz zespół sklepowy zajął niezłe, bo III miejsce w międzysklepowym współzawodnictwie. To, że osiągam 200 proc. normy, zawdzięczam dobrze zorganizowanej pracy i współzawodnictwu, a przede wszystkim mojej „żelaznej" zasadzie, że klient musi być obsłużony grzecznie i sprawnie. Ostatnio otrzymałam z dyrekcji MHD 100 zł nagrody oraz awans z III do II-giej grupy uposażeniowej".

Swoich przodowników ma także Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców.

Józef Sebastian — przodujący pracownik RzSS

Zbigniew Sakowski jest kierownikiem sklepu tekstylnego RzSS nr 3, przy ul. Kościuszki Stanisława Filip, Natalia Sadłowska, Felicja Kozubal i Danuta Gałuszka — to obsługa tej placówki, która zajęła I miejsce we współzawodnictwie międzysklepowym, osiągając 144 proc. normy.

Ob. Sakowski opowiada o tym, jak doszło do tego sukcesu.

„Pracujemy razem już od dawna, toteż praca idzie nam dobrze. Wspólnym wysiłkiem staramy się zwalczyć najdotkliwszą sklepową klęskę, jaką są manka. Uważamy bardzo, aby się przed nimi ustrzec: każdy przysłany z magazynu towar mierzymy skrupulatnie, a utarg dzienny wpisujemy do książki kasowej. Do tej pory nie mieliśmy manka i staramy się, by ich nie było i w przyszłości — jesteśmy przecież przodującym zespołem sklepowym".

Zbigniew Sakowski otrzymał niedawno odznakę przodownika pracy z Głównego Komitetu Współzawodnictwa w Warszawie, oraz premię w wysokości 1.200 złotych.

Drugim wyróżniającym się kierownikiem sklepowym w RzSS jest ob. Józef Sebastian, ze sklepu spożywczego nr 58. Załoga tego sklepu w składzie: J. Sebastian, Zofia Górska i Genowefa Szarek osiągnęła w IV kwartale 1951 r. 123,05 proc. normy. Ob. Sebastian otrzymał także odznakę przodownika pracy oraz nagrodę w wysokości 300 zł.

M. Z.

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa" Red. Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Tel. sekr. odpow. 16-00, dział gosp. i kult. — 16-03, dział partyjny i rolny — 13-93, dział korespondentów — 13-54 red. Naczelny 10-75, red. nocna 10-17 (18-36) Oddział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 i p. 18-56, PPK „Ruch" — 18-80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12—13. Sekretarz odpow. od godz. 11—13. Oddziały: „Nowiny Przemyskie" Przemyśl — Plac na Bramie 12 tel. 350. „Nowiny Podkarpackie" Krosno — ul. Nowotki 6, tel. 229. Pren. zakład. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis 15 gr, kwart. 13,50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Pren przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763. — Druk, Rzesz. Zakłady Graficzne.

S-3-11008

Bilans walki
o przedterminowe wykonanie planu

W roku 1951 wiele przedsiębiorstw radzieckich wykonało przedterminowo swoje plany roczne.

Wspaniałe wyniki przyniosło współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu w przemyśle węglowym. Już na 5 grudnia — na Dzień Konstytucji Stalinowskiej — wykonały plan roczny 32 kopalnie jednego z największych w Zagłębiu Donieckim kombinatów — kombinatu „Stalinugol". W ciągu 11 miesięcy i 5 dni kopalnie te wydobyły ponad plan 254 tys. ton węgla, przekraczając swe zobowiązanie, podjęte w liście do towarzysza Stalina. Również dziesiątki kopalni Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandyjskiego, Podmoskiewskiego i innych pracowały w grudniu 1951 roku na poczet roku 1952.

Poważnymi sukcesami mogą się poszczycić hutnicy radzieccy. 10 grudnia wykonały plan roczny załogi wielkich pieców Magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego. Następnego dnia — 11 grudnia — zakończyła wykonanie planu roczne go załoga kopalni rudy „Magnitnaja", zdobywając tytuł przedsiębiorstwa zespołowej pracy stachanowskiej.

Znaczne sukcesy osiągnęli naftowcy. Na miesiąc przed terminem wykonali plan roczny naftowcy Zjednoczenia „Iszymbajneft", w Baszkirskiej Republice Autonomicznej; wydajność pracy naftowców baszkirskich wzrosła o 10 proc., koszty własne produkcji obniżyły się o 11 proc.

Pomyślnie zakończyli też rok radzieccy konstruktorzy maszyn. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja fabryk budowy maszyn zwiększyła się w r. 1951 o 21 proc. Już od początku grudnia pracowała na poczet roku 1952 fabryka budowy maszyn Ministerstwa Przemysłu Elektrotechnicznego, wykonująca zamówienia dla Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i wieżowców moskiewskich. Produkcję ponadplanową wartości kilku milionów rubli dała Moskiewska Fabryka Pomp im. Kalinina. Moskiewska fabryka „Kompressor", której załoga przystąpiła do współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie urządzeń, wykonała przedterminowo plan roczny, zwiększając jednocześnie o 9 proc. produkcję na jednostkę urządzeń.

Znacznie przekroczyły plan roczny przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, włókienniczego i spożywczego. Miliony metrów tkanin, setki tysięcy par obuwia, tysiące kwintali cukru, dziesiątki milionów puszek konserw itp. wyprodukowały ponad plan przedsiębiorstwa Jarosławia, Orechowo - Zujewa, Iwanowa, Taszkentu, Ałma - Aty, Tbilisi, Rygi, Tallina i innych miast. Dobre zbiory buraka pozwoliły cukrowniom ukraińskim wyprodukować w 1951 roku o 21 milionów pudów cukru więcej niż w roku poprzednim.

Przedterminowo wykonał też plan roczny przemysł szeregu miast i całych rejonów; tak np. wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe Kijowa pracowały już od 12 grudnia na poczet r. 1952.

Przeciw „planowi Schumana"

W obozie podżegaczy wojennych i zachodnio-niemieckich patronów „planu Schumana" nastąpiła konsternacja. Prasa adenauerowska uderzyła na alarm. W artykułach wstępnych i komentarzach zachodnio-niemieckich gazet czytamy słowa: „Strasznie! Niewiarygodne!" Co było przyczyną tej konsternacji?

Oto były kanclerz Republiki Weimarskiej, dr Joseph Wirth, działacz stronnictwa „Zentrum", wielokrotny minister w okresie przedhitlerowskim, wystosował list otwarty do członków tzw. parlamentu i Rady Związkowej (to samo co Senat) w Trizonii, ostrzegając przed ratyfikacją „planu Schumana". (Sesja parlamentarna w sprawie „planu Schumana" ustalona została na dzień 9 stycznia br.)

Po wystąpieniach byłego ministra w rządzie Adenauera, dra Heinemanna, przewodniczącej stronnictwa „Zentrum", Heleny Wessel i przewodniczącego ewangelickiego kościoła w Hesji, pastora Niemoellera, z kolei chwycił za pióro były kanclerz Wirth, aby dać wyraz swojemu stanowisku w chwili, kiedy ma być ratyfikowany na 50 lat haniebny plan Schumana. Tyle bowiem czasu ma trwać owa „europejska wspólnota węgla i stali", czyli innymi słowy — kuźnia wojenna Wall Street w Trizonii.

Kim jest dr Wirth? Dr Wirth jest postępowym działaczem mieszczańskim. Był on kanclerzem rządu niemieckiego w latach 1921—1922 i dążył do zacieśnienia stosunków niemiecko - radzieckich.

Kiedy imperialiści niemieccy w latach trzydziestych popierali amerykański plan reparacyjny, tzw. „Plan Younga", pragnąc wejść w posiadanie swoich zbrojowni w Zagłębiu Ruhry, dr Wirth przestrzegał Hindenburga przed podpisaniem tej umowy. Hindenburg, przedstawiciel pruskich feodałów i polabskich junkrów, podpisał amerykański plan reparacyjny, który rozpoczął w Niemczech pamiętny kryzys, przynosząc nędzę milionom robotników i miliony marek westfalskim baronom. Po zdobyciu władzy przez Hitlera Wirth musiał ratować się ucieczką do Szwajcarii. W r. 1948 powrócił do rodzinnego Fraiburga (Badenia). Militaryści zachodnio-niemieccy nie dopuścili do parlamentu Trizonii dra Wirtha, który ostro krytykował politykę Adenauera. Zaproszony przez burmistrza demokratycznego Berlina, Fritza Eloeßa, oraz po odbyciu rozmów z prezydentem Piecke'em i z czołowymi politykami NRD dr Wirth ogłosił list otwarty, w którym zdecydowanie potępia „plan Schumana", widząc w nim zarzewie wojny i katastrofy narodowej.

— „Nieobliczalne następstwa polityczne i gospodarcze „planu Schumana" — pisze dr Wirth — przekształcą serce niemieckiego przemysłu w kuźnię obcej produkcji zbrojeniowej... Niemcy mają wystawić dywizje i to możliwie szybko. Decyzja w sprawie „planu Schumana" nie może być powzięta bez wiedzy narodu niemieckiego. Naród niemiecki nie zgadza się z polityką rządu w Bonn"

Dr Wirth stwierdza — podobnie jak wielu działaczy w Trizonii, iż przyjęcie „planu Schumana" oznacza dalsze pogłębienie podziału Niemiec. Taki los chce zgotować Niemcom klika z Bonn oraz wybrany przez nią marionetkowy parlament, złożony w większości z renegatów lub renegatów klasy robotniczej, a więc ta sama koalicja, której hitlerowska Trzecia Rzesza zawdzięczała swoje narodziny.

Apelując do członków parlamentu w Bonn, dr Wirth przypomina im, iż każdy z nich w razie ratyfikacji „planu Schumana" odpowiadać będzie osobiście za zdradę narodową.

„Naród niemiecki jest nadal przeciwny remilitaryzacji — pisze w noworocznym numerze „Aachener Nachrichten", dr Heinemann — i nadal nie zgadza się na żadne zbrojenia..." Wie o tym prasa amerykańska, która ubolewa, iż Adenauer napotyka na zasadnicze trudności w realizowaniu weksla, jaki samorzutnie wystawił przed rokiem plenipotentom amerykańskich monopolistów.

Publiczne wystąpienie byłego kanclerza Wirtha wywołało w obozie adenauerowskim wielkie zamieszanie. I dlatego prasa w Bonn tak głośno ujada przeciwko tym kołom mieszczańskim, które nie zapomniały tragicznej lekcji, jakiej im udzieliła historia ostatniego półwiecza.

Marian Podkowiński

Nowe osiągnięcia medycyny radzieckiej

Rada Naukowa Ministerstwa Zdrowia ZSRR przyznała 3 nagrody za wybitne osiągnięcia w r. 1951 w dziedzinie chirurgii. Osiągnięcia te posiadają ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne.

Nagrodę im. Sergiusza Spasokukockiego przyznano dr Antoniemu Gerasimowowi za monografię o chirurgicznych metodach chorób płucnych, prof. Borysowi Rozanowowi za nowe metody leczenia krwotoków żołądka oraz prof. Wiktorowi Czernawskiemu za pracę o nowych metodach leczenia zapalenia stawów.

ODPRYSKI

Sprawni... do zbrodni

Generał Gruenther, szef sztabu atlantyckiej armii, prawa ręka Eisenhowera, w noworocznym obrachunku z działalności organizacji atlantyckiej, stwierdził z radością, że w roku 1951 machina ta przygotowująca agresję spisała się „świetnie" i że „perspektywy na rok 1952 są wspaniałe". Jedynym kłopotem, jak stwierdził Gruenther, jest opieszałość i niechęć jaką objawiają niektóre państwa zachodnio-europejskie w związku z tworzeniem armii zachodnio-niemieckiej. Jeśliby się dało bonskim spadkobiercom Hitlera swobodę działania — oświadczył on w dalszym ciągu — to „w ciągu dwóch miesięcy przejawią — właściwą sobie sprawność i wystawią poważne kontyngenty wojskowe".

...I śni się panu Gruentherowi, że w owej wymarzonej agresji hitlerowscy pomocnicy amerykańskich krzyżowców z właściwą sobie sprawnością, pomagać im będą w organizowaniu nowych Majdanków, Buchenwaldów, w zakładaniu fabryk masowej śmierci, w prowadzaniu „amerykańskiego stylu życia" na ziemiach okupowanych...

Czują się jak u siebie w domu

W Belgradzie, w reprezentacyjnej dzielnicy miasta, wznosi się majestatycznie gmach wytwornego hotelu, noszącego nazwę „Majestic". W hotelu tym jest rojno i gwarno, ale w tłumie gości hotelowych napróżno byś szukał Jugosłowianina. Bo... hotel ten przeznaczony jest „tylko dla Amerykanów".

Zadziwiająca jest rzeczywiście „gościnność" tytowców. Robią oni wszystko, by ich amerykańscy protektorzy czuli się w Jugosławii, jak u siebie w domu. Nie tylko wyprzedają bogactwa Jugosławii, ale nawet tworzą hotele, do których wstęp (na wzór hitlerowski) dozwolony jest tylko przedstawicielom „wyższej rasy".

Z całego świata

BERLIN PRZYSZŁOŚCI

W grudniu 1951 r. została otwarta w gmachu Rady Najwyższej Berlina (NRD) wystawa architektury.
Na zdjęciu: Makieta Berlina przyszłości.
Fot — CAF

NOWE TRANSPORTY WOJSKA PRZYBYWAJĄ DO EGIPTU

Transportowce brytyjskie przywożą niemal codziennie do strefy Kanału Sueskiego nowe transporty broni, armat, czołgów i żołnierzy, by brytyjscy imperialiści mogli zaprowadzić w Egipcie faszystowską dyktaturę z jej szubienicami, z obozami koncentracyjnymi i niewolniczą pracą.
Na zdjęciu: Jeden z brytyjskich transportowców wojskowych.
Fot — CAF

Naród angielski w walce o pokój

Pierwszy okres sprawowania władzy przez rząd Churchilla cechował dalszy wzrost trudności gospodarczych Anglii, trudności będących naturalnym wynikiem wyścigu zbrojeń i coraz większego uzależnienia Anglii od USA.

Jak przyznają sami konserwatyści, stan gospodarki angielskiej jest nader niepomyślny. Z trybuny parlamentu Churchill mówił otwarcie o groźbie „bankructwa narodowego", jego ministrowie zaś — o nowych „ciężkich próbach", jakie czekają naród angielski.

Mimo wysiłków oszczerczej propagandy burżuazyjnej, coraz szersze warstwy narodu angielskiego zaczynają orientować się w sytuacji, uświadamiają sobie śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad krajem w wyniku sprzedajnej antynarodowej polityki kół rządzących.

Masy ludowe Anglii widzą coraz jaśniej, że droga do pokoju prowadzi nie przez wyścig zbrojeń, nie przez przygotowania wojenne. Zdają sobie sprawę, że droga do pokoju — to zahamowanie histerii wojennej, nawiązanie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój krajami, to rozbrojenie i Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wiedeńska sesja Światowej Rady Pokoju odegrała poważną rolę w walce narodu angielskiego o pokój. Uchwały sesji, wyrażające wolę pokoju wszystkich narodów świata i wytyczające konkretne środki dla osiągnięcia tego szlachetnego celu, wskazały również masom pracującym Anglii praktyczną drogę ich dalszej walki przeciw wciąganiu Anglii w otchłań nowej krwawej rzezi. Do walki tej przyłączają się coraz szersze warstwy narodu: robotnicy i działacze kultury, studenci i byli wojskowi, szeregowi laboratyści i gospodynie domowe.

Robotnicy angielscy coraz lepiej zdają sobie sprawę, w jak zgubny sposób odbija się wyścig zbrojeń na wszystkich gałęziach, gospodarki angielskiej. Tak np. wskutek niewystarczającej ilości surowca kurczy się produkcja samochodów, a tym samym rośnie liczba bezrobotnych. Warto przytoczyć następujący fakt: 20 listopada ub. roku zjawiło się w Izbie Gmin 60 delegatów, reprezentujących 100 tysięcy robotników przemysłu samochodowego i przedstawiło w ich imieniu następujące postulaty: przemysł angielski winien uniezależnić się od dyrektyw amerykańskich; należy rozwijać handel między Wschodem i Zachodem; należy zaopatrzyć przemysł samochodowy w surowce kosztem zapasów przeznaczonych na wyścig zbrojeń; należy powziąć kroki, zmierzające do zapewnienia trwałego pokoju.

Masy pracujące Anglii traktują zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami jako sprawę honoru. Niedawno na wiecu w ratuszu dzielnicy St. Pancrace w Londynie wręczono Premie Pokoju szesnastu przodującym bojownikom o pokój, którzy — mimo prześladowań i nagonki — zebrali największą ilość podpisów. Wśród nagrodzonych byli George Owen, który zebrał 16.202 podpisy, Percy Riley — 13.500 podpisów i sekretarz Komitetu Obrony Pokoju Zachodniej Walii, pani Llevelyn, która przyczyniła się do zebrania 12.500 podpisów. W całym kraju odbyły się masowe wiece i demonstracje, na których członkowie Rady Pokoju składali sprawozdania z przebiegu obrad sesji wiedeńskiej.

W końcu listopada ub. roku odbyła się w Londynie druga doroczna konferencja Londyńskiej Rady Obrony Pokoju, w której wzięło udział 100 delegatów, reprezentujących 71 postępowych organizacji. Uczestnicy konferencji wysłuchali referatu członka Światowej Rady Pokoju, Ivora Montagu na temat obrad wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju i zatwierdzili plan zimowej i wiosennej kampanii r. 1952, która przebiegać będzie pod hasłem walki o zaprzestanie wojny w Korei i powszechne rozbrojenie. Konferencja uchwaliła także dalsze wzmożenie akcji zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju.

W szeregach angielskich bojowników o pokój widzimy tak wybitne osobistości, jak dziekana katedry Canterbury, Hewlett Johnsona i działaczkę społeczną Monikę Felton, demaskującą nieustraszenie potworne zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei. „Prawda o Korei jest tak potworna, że nic nie potrafi zmusić mnie do tego, bym przestała mówić" — oświadczyła ona w jednym ze swych przemówień. Jedynie kategoryczny protest społeczeństwa uratował Monikę Felton od represji sądowych. Ofiarną walką o pokój zdobyła sobie Monika Felton uznanie i szacunek ludzi dobrej woli na całym świecie. Za swe wielkie zasługi otrzymała ona w grudniu 1951 r. Międzynarodową Stalinowską Nagrodę „Za utrwalanie pokoju między narodami".

W awangardzie walki angielskich mas pracujących o pokój kroczy Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii, która nieustannie demaskuje knowania podżegaczy wojennych i nawołuje naród angielski do walki o swe prawa i pokój na całym świecie.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca". Czerpiąc natchnienie z tych słów wielkiego chorążego pokoju, Józefa Stalina, angielscy bojownicy o pokój wzmagają walkę przeciw zbrodniczym machinacjom agresorów anglo - amerykańskich, wciągając do walki o pokój coraz to nowe miliony angielskich ludzi pracy.

N. I.

KĄCIK SZACHOWY

Bardzo często przy końcu partii pozostają na szachownicy: król z pionem przeciwko królowi.

Zakończenie takiej partii wygraną lub wynikiem nierozstrzygniętym zależne jest z jednej strony od ustawienia figur na szachownicy, z drugiej strony połączone jest z umiejętnościami grających. Strona atakująca (król z pionem) będzie starała się opanować ósme pole (wzgl. pierwsze pole jeśli chodzi o czarnych), aby móc doprowadzić do niego swego pona. Przeciwny król będzie starał się stawiać opór przez tak zwaną opozycję.

Przyjmujemy sytuację następującą:

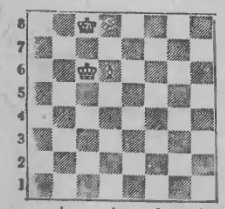

Czarny król stoi w opozycji — i obojętnie jakie posunięcia wykonają białe, nie mogą czarnego króla usunąć, aby opanować pole c8.

1. d6—d7+, K c8—d8
jeżeli
2. K c6—d6 — pat — wynik partii nierozstrzygnięty. Jeżeli natomiast
1. K c6—d5, K c8—d7
2. K d5—e5, K d7—d8!

Gdyby czarne 2...., K d7—e8 wówczas tracą opozycję i partię przegrywają.

2....., K d7—e8
3. K e5—e6, K e8—d8
4. d6—d7, K d8—c7

5. K e6—e7 i czarne przegrywają, gdyż białe opanowały pole d8 i mogą doprowadzić swego piona do tego pola i uzyskać hetmana.

Gdy w końcówce pion posuwa się po paśmie pól a lub h, czyli po skrajnych polach szachownicy a król przeciwnika zajmie pole różne przed pionem — partia pozostaje zawsze nierozstrzygniętą.

Bardzo często w tego rodzaju końcówce udaje się królowi broniącemu zablokować króla atakującego.

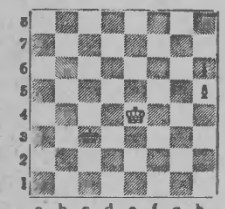

Białe chcąc doprowadzić swego piona do 8 linii celem uzyskania hetmana, muszą najpierw zbić piona czarnego na h6. Król czarny posuwając się za królem białym, zablokuje króla białego.

1. K e4—f5, K c3—d4
2. K f5—g6, K d4—e5
3. K g6—h6, K e5—f6
4. K h6—h7, K f6—f7

W ten sposób król czarny stwarzając opozycję nie dopuszcza do rozstrzygnięcia partii i uzyskuje wynik remisowy.

Wiersze Broniewskiego w języku rosyjskim

Nakładem czasopisma „Ogoniok" ukazały się wiersze wybrane Władysława Broniewskiego w rosyjskim przekładzie Zywowa, Arcymowicza, Ługowskiego, Czukowskiego i innych.

Życie chłopów rumuńskich potoczyło się nowymi torami pod rządami władzy ludowej. Zacofani dawniej chłopi rumuńscy osiągnęli wysoki stopień rozwoju kulturalnego. Książka stała się dla nich codzienną potrzebą.

Na zdjęciu: Chłopi z gminy Saliste, okręg Sibiu przy stoisku z książkami na kiermaszu książki. Fot. — CAF

Należy pomóc młodzieży z Jawornika Polskiego

ZMP-owska młodzież z Jawornika Polskiego dawno już czeka na świetlicę. Lokal na świetlicę znalazłby się na pierwszym piętrze w domu gromadzkim, który obecnie w większej części zajmuje gminna spółdzielnia SCh. Mimo wielokrotnych „obiecywań" czynników kompetentnych, że lokal dostaną i w krótkim czasie będą mogli uruchomić świetlicę, dotychczas nie poczyniono żadnych kroków w tej sprawie.

A koło ZMP zebrania swe przeprowadzać musi w sali gromadzkiej, nie nadającej się zupełnie na świetlicę, gdyż gminna spółdzielnia ZSCh dotychczas jeszcze trzyma zboże selekcyjne w tej sali, która ma charakter nie świetlicy a magazynu zbożowego.

Zarząd spółdzielni jak również i sołtysi obu gromad winni niezwłocznie usunąć zboże z sali gromadzkiej, a młodzieży przyjść z pomocą, dając jej wyłącznie na świetlicę lokal na I piętrze w domu gromadzkim. Młodzieży z Jawornika Polskiego winien przyjść z pomocą również i Zarząd Powiatowy ZMP. (34)

Wł. Żak
koresp. N. Rz.

Uwaga uczestnicy konkursu

W dniu 8 bm. o godz. 17.30 w lokalu Redakcji „Nowin Rzeszowskich" (I p.) odbędzie się losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu pt. „Przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw".

Losowaniem zostaną objęci tylko ci uczestnicy, którzy rozwiązali trafnie najmniej 7 zadań konkursowych.

Listę nagrodzonych uczestników konkursu zamieścimy w dniu 10 bm.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Koło sportowe przy poczcie w Przemyślu rozwija wszechstronną działalność

Jednym z najstarszych a zarazem czołowych kół sportowych w Przemyślu jest koło pracowników poczty. Mimo, że pracownicy to przeważnie ludzie starsi jednak wykazują należyte zrozumienie dla ogromnego znaczenia wychowania fizycznego i umasowienia sportu wśród najszerszych mas pracowniczych. Dowodem tego jest fakt, że koło zrzesza 180 członków, w tym 70 kobiet. W planie pracy przewiduje się dalsze zwiększenie liczby członków koła. Posiada ono 5 dobrze zorganizowanych sekcji. Brak jest jedynie sekcji piłki ręcznej. W tym wypadku częściową winę ponosi zarząd koła, który nie pomyślał zupełnie o zorganizowaniu sekcji siatkówki, czy też koszykówki oraz o zdobyciu placu pod budowę boiska siatkówki lub koszykówki. Dotychczasowy przewodniczący koła twierdzi, że sprawa ta rozwiązana zostanie z początkiem wiosny br.

Sekcja ogólnego przygotowania zajmowała się w ubiegłym roku mobilizowaniem i przygotowywaniem członków do masowego zdobywania norm na odznakę SPO. Sportowcy koła brali liczny udział w biegach narodowych, marszach jesiennych oraz w wielu innych imprezach o charakterze masowym. Wielu członków zdobyło już przewidziane normy na SPO. Pewne trudności były przy sporządzaniu dokumentacji. Obecnie 29 członków otrzymało już znaczki SPO, a 10 dalszych otrzyma je w najbliższym czasie.

Sekcja kolarska posiada za sobą poważne sukcesy. Rok rocznie organizowane są wyścigi kolarskie na trasie Przemyśl — Orły — Przemyśl. W roku ubiegłym w wyścigu tym organizowanym przez koło sportowe poczta — brało udział 23 zawodników, w tym 14 członków koła pocztowego. 2 z nich Kowal i Szedel uplasowali się w pierwszej piątce zwycięzców. Kolarze trenowali pod kierunkiem ob. Szopy.

Sekcja piłki nożnej, obok kolarskiej, cieszy się równie dużą popularnością wśród przemyskich sportowców. W ubiegłym sezonie drużyna piłkarska rozegrała przeszło 20 spotkań towarzyskich i mistrzowskich. W rozgrywkach o puchar PKKF — koło zajęło I miejsce w woj. grupie przed LZS Medyka, KS Stal —Pomona i ZKS Budowlani III. Sekcją piłki nożnej kieruje znany zawodnik Tadeusz Laba.

Najliczniejszymi sekcjami są sekcje tenisa stołowego i szachów. Sekcja tenisa stołowego zorganizowała szereg turniejów wewnątrz koła, a najlepsza ekipa ping-pongistów bierze udział w mistrzostwach powiatowych. W grupie swej ping-pongiści poczty zajęli II miejsce za zespołem Liceum Słowackiego.

Sekcja szachowa ogranicza się jedynie do rozgrywek wewnętrznych. Obie sekcje mają dobre warunki rozwoju, gdyż poczta w Przemyślu posiada wspaniale wyposażoną świetlicę.

Jeżeli już mowa o świetlicy nie wolno zapominać o pracy kulturalno- oświatowej, prowadzonej przez członków koła. Raz w tygodniu członkowie koła zbierają się w świetlicy na szkolenie prowadzone przez zetempowca Czesława Kamka. Wymieniony jest równocześnie organizatorem życia kulturalno- oświatowego w kole.

Wszyscy członkowie koła przywiązują ogromną wagę do obecnych wyborów oraz do reorganizacji sportu związkowego. Mamy w tym wypadku na myśli rozwiązywanie dotychczasowych klubów i przydzielanie sekcji do poszczególnych kół przy zakładach pracy.

Koło sportowe przy przemyskiej poczcie przynależne jest organizacyjnie do zrzeszenia Kolejarz. W związku z nową reorganizacją koło przy poczcie otrzymać ma z byłego klubu Kolejarz 4 sekcje — łuczniczą, kolarską, tenisa stołowego oraz szachową. Cieszą się członkowie koła, wierząc, że obecnie praca pójdzie pełną parą, a wyczynowcy byłego klubu ZKS Kolejarz Przemyśl znajdą w nowej jednostce należytą opiekę oraz warunki do dalszego podnoszenia poziomu wyczynowego.

W. P.

LZS Zbydniów

LZS Zbydniów należy do czołowych zespołów w powiecie tarnobrzeskim. Dowodem tego są wyniki osiągnięte przez poszczególne sekcje LZS. Do najbardziej żywotnych sekcji należą: lekkoatletyczna, piłki ręcznej i piłki nożnej.

W akcji zdobywania norm na SPO Ludowy Zespół Sportowy w Zbydniowie wykonał plan w 240 proc. Drużyna siatkówki brała udział w mistrzostwach wojewódzkich, zajmując w swej grupie III miejsce.

Największe rezultaty osiągnęli lekkoatleci, którzy brali udział w mistrzostwach wojewódzkich LZS zdobywając w konkurencji męskiej drużynowo I miejsce, wyprzedzając swych kolegów z innych LZS-ów o 30 punktów.

Piłkarze LZS brali udział w mistrzostwach powiatowych, zajmując ostatecznie II miejsce za ZKS Kolejarz Rozwadów.

W obecnym okresie członkowie zajmują się pracą świetlicową, organizując systematyczne szkolenie ideologiczne.

K. K.

Pracownicy poszukiwani

DYRECJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE przyjmie od dnia 1 stycznia 1952 roku większą liczbę pracowników fizycznych (robotników, pom. rzemieślnika i rzemieślników, ślusarzy, tokarzy, kowali), dla służby Mechanicznej w miejscowościach: KRAKÓW KRAKÓW-PŁASZÓW TRZEBINIA, OŚWIĘCIM, SZCZAKOWA, SUCHA, RZESZÓW ŻURAWICA, NOWY SĄCZ, JASŁO, i ZAGÓRZ. Będą oni przyjęci w charakterze pracowników umowno-stałych na prawach pracowników etatowych. Zatrudnieni zostaną na miejscu w podanych miejscowościach, otrzymują oprócz normalnego wynagrodzenia i premii także świadczenia w naturze: ubranie, buty, węgle i ulgi przejazdowe. W miarę kwalifikacji awans zapewniony. O przyjęcie należy się zgłaszać u Naczelnika Parowozowni PKP w odnośnej miejscowości. Kr 3

Obwieszczenia

DO POSIADACZY CZEKÓW TOWAROWYCH WYDANYCH PRZEZ CPN

Wszystkie czeki CPN na pobór benzyny, olejów silnikowych i olejów gazowych z wyjątkiem czeków oznaczonych rokiem 1950 1951 i 1952 należy przedłożyć celem odkupna w tym Biurze Wojewódzkim CPN, w którym zostały zakupione do dnia 31 stycznia 1952 r. Po tym terminie czeki te nie będą honorowane. Centrala Produktów Naftowych Biuro Wojewódzkie Przemyśl Kr 5

Prezydium WRN w Rzeszowie zezwoliło na zmianę nazwiska Grędysy Józefa i Marianny na Grendys. G 25

Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. K-1/2/3

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 7494 wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Zychowicz Ludmiła. G-18

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 232/u huty Stalowa Wola na nazwisko Rybienik Eugeniusz. G-19

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 542 wydaną przez Elektrownię Stalowa Wola na nazwisko Sołtys Janina zam. Warchoły. G-20

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe Nr. 70129 w dniu 13. III. 1951 WKR Jarosław na nazwisko Kaczmarski Władysław s. Barbary ur. dnia 2. II. 1902. G 16

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe Nr 518376 wydane przez WKR Jarosław oraz kartę meldunkową wydaną przez MRN Przeworsk nazwisko Zarówny Zygmunt. G-23

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0429246 wystawioną przez RKU Malbork oraz kartę meldunkową wystawioną Nagoszyn na nazwisko Fluder Kazimierz. G-21

ZGUBIONO kartę meldunkową C/VI-8270 wydaną przez Prezydium GRN Niwiska pow. Kolbuszowa na nazwisko Cuderka Maria Niwiska. G-17

SKRADZIONO przepustkę stałą Nr 7336 wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Stec Zofia. G-22

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Dusza Józef G-24

SPRZEDAM wilczycę rasową z 9-ma szczenięta mi 6-cio tygodniowymi. Wiadomość: Sobczyk Weronika Staroniwa Dolna Nr 273. G-26

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 30292 C/XII wydaną prezydium GRN Wiśniowa na nazwisko Cyrulik Ludwik. G 27

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną prezydium GRN Niebylec na nazwisko Pszonka Kazimiera. G-28

ZGUBIONO karte meldunkową wydaną Prezydium MRN Rzeszów na nazwisko Borowiec Władysław. G-29

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną prezydium GRN Tyczyn na nazwisko Głodowski Tomasz. G-30

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez prezydium GRN Ropczyce Nr C.II/40310 na nazwisko Marć Katarzyna. G-31

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 3889 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Rak Władysław. G 32

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 8608 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Żak Józef. G-33

ZGUBIONO legitymację związkową pracowników kolejowych, kartę rejestracyjną nazwisko Stec Jan. G-34

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Dębica oraz kartę meldunkową wystawioną przez prezydium GRN Pilzno na nazwisko Kuczek Stefan Dębica. G-35

ZGUBIONO przepustkę stałą WSK Rzeszów Nr 2005 na nazwisko Bosek Stanisław G-36

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Dębica, karte meldunkową wydaną przez gminę Iwierzyce nazwisko Kiciński Bronisław. G-37

SKRADZIONO legitymację kolejową wydaną DOKP Kraków na nazwisko Ryczek Jan. G-38

SKRADZIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej Nr 121181 RKU Rzeszów na nazwisko Łącki Andrzej. G-39

ZGUBIONO portfel zawierający zaświadczenie wojskowe wydane RKU Kraków odcinek wymeldowania GRN Kraków, oraz gotówkę nazwisko Fijał Czesław. G-40

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez prezydium GRN w Jarocinie pow. Nisko nazwisko Jędrzejowski Antoni. G-41

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Rzeszów na nazwisko Bal Jan. G-42

ZGUBIONO karte meldunkową Przemyśl Nr 20733 na nazwisko Próchnicka Michalina. G 4

GWIZDAŁA Maria Szklary Nr 51 gmina Hyżne zagubiła dowód tożsamości konia Seria F. Nr 261247 wydany przez prezydium GRN Hyżne. G 44

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez prezydium GRN Słocina na nazwisko Perdeus Zofia. G-45

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez RKU Dębica na nazwisko Kucharski Stefan Brzeźnica. G-46

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław nazwisko Kapłon Antoni. G-47

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Rzeszów, karte meldunkowa oraz zaświadczenie tymczasowe dowodu osobistego wydane przez prezydium GRN w Błażowej na nazwisko Krygowski Aleksander. G-48

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez prez. GRN Słocina na nazwisko Czajkowski Eugeniusz. G-49

ZGUBIONO portfel zawierający kartę meldunkową Przemyśl na nazwisko Sliwa Tadeusz. G-2

SKRADZIONO legitymację ZUS Kraków Znak: 43-65539 Nr renty 7.Rws.40105/30 na nazwisko Pęcek Zofia. G-3

ZGUBIONO świadectwo II-giej Klasy Gimn. Mechanicznego Rzeszów na nazwisko Czarnik Bronisław. G-43

ZGUBIONO kartę meldunkową Przemyśl na nazwisko Kilimiak Elżbieta. G-5

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Biuro Meldunkowe Dubiecko Opałka Janina Nienadowa. G-6

ZGUBIONO karte meldunkową na terenie powiatu Przemyśl na nazwisko Zabawa Stanisława i Gajda Kazimiera. G-7